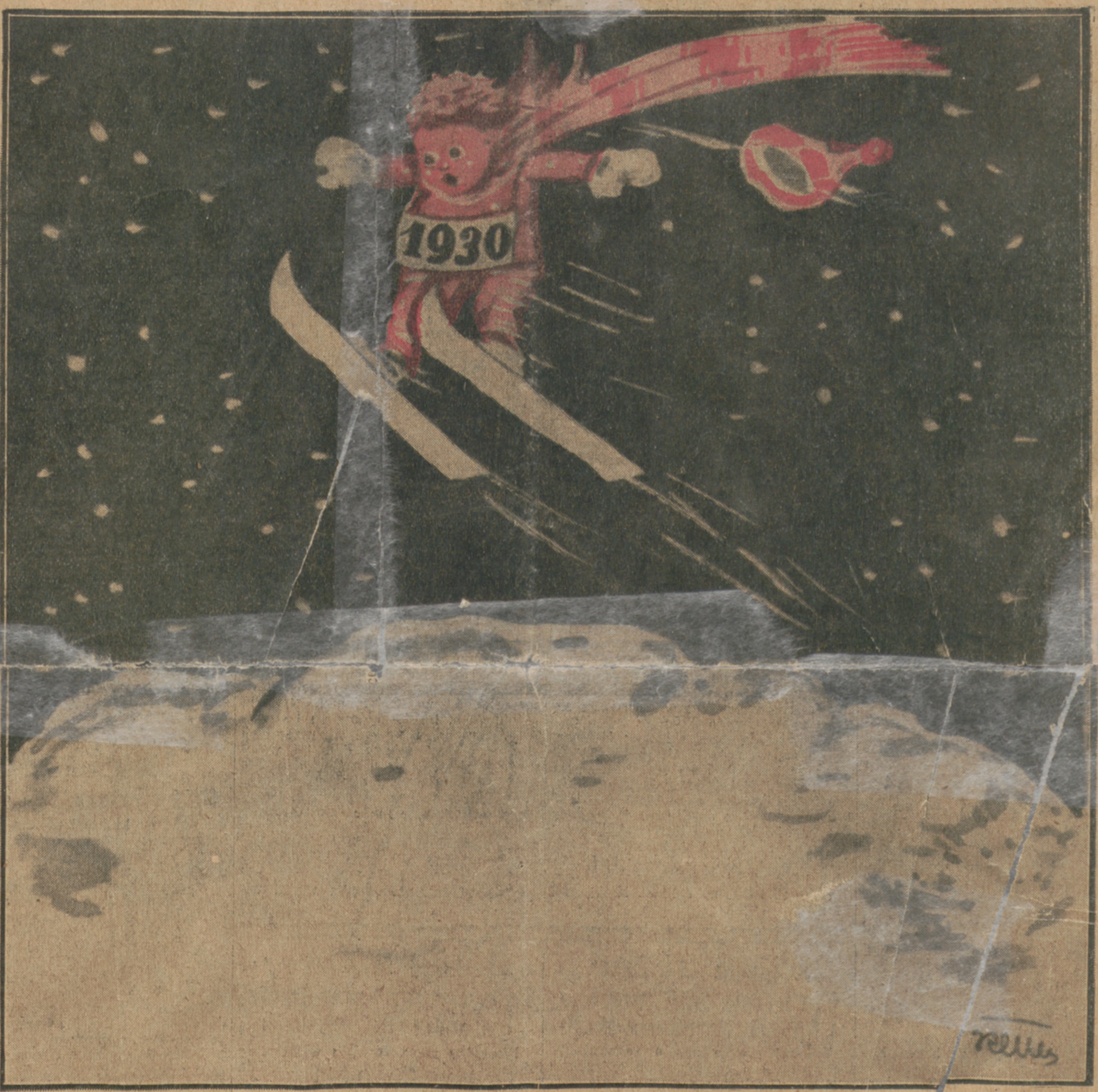
PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 gr

Nr 1 (490) ŚRODA, DNIA 1 STYCZNIA 1930 ROKU

1929-1930

Rok pracy i rozwoju sportu polskiego



Wstępujemy w nowy okres pracy. Rok ubiegły przyniósł nam tyle nowych zdobyczy i zakreślił tak wspaniałą linję rozwoju, że rzut oka wstecz natchnąć musi każdego najlepszą wiarą w przyszłość i wzbudzić w każdym uczucie dumy z uzyskanych rezultatów.

Pismo nasze tem radośniej patrzy na dobytek polskiego sportu, że z dziejami jego spojone jest najściślejszemi węzłami.

„Przegląd Sportowy" rozpoczyna z numerem dzisiejszym 10-ty rok istnienia. Dziesięć lat towarzyszył on wszystkim dolom i niedolom sportu polskiego, jest tedy w pewnej mierze skrótem jego historji. Przez łamy nasze przewinęły się lata ubiegłe z całą obfitą treścią rozwoju i wzmożenia ruchu sportowego.

Rok miniony w bilansie tym będzie pozycją znaczną i poważną. W okresie tym rozwój poszedł we wszystkich niemal kierunkach: powiększyły się kadry czynnych zawodników, polepszył się znacznie poziom w zaniedbanych dotychczas gałęziach sportu, nastąpiło podciągnięcie poziomu do wyżyn europejskich, wzrosła wreszcie nasza ekspansja zagraniczna.

W lekkiej atletyce pobiliśmy w roku bieżącym przeszło 30 rekordów polskich, sięgając w niektórych dyscyplinach wyżyn światowych. Plon rewelacyjnych postępów pływania — to 44 rekordy, stojące w wielu wypadkach na poziomie europejskim. Piłka nożna zadokumentowała swe postępy choćby w wyrównaniu drużyn klasy czołowych, w stabilizacji wartości piłkarskich wszystkich niemal graczy i w oparciu gry na solidnych podstawach.

W narciarstwie zgęściła się przedewszystkiem czołowa klasa zawodnicza zarówno w biegach jak i skokach, dzięki czemu stanęliśmy w czołowej grupie Europy, narówni z Niemcami, Czechami, ustępując jedynie Skandynawom. Szlachetna emanacja narciarstwa polskiego — Bronisław Czech, już teraz, mimo że talent swój rozwinął dopiero w połowie, ustępuje jedynie nielicznym Norwegom i Finom.

Hokej, mimo widomego znaku swej wysokiej klasy — wicemistrzostwa Europy — przeżywa zdaniem naszem kryzys, zarysowany jeszcze w roku ubiegłym. Brak nam w dalszym ciągu graczy pierwszorzędnych, godnych drużyny wicemistrza Europy. Młodsi robią ogromne postępy, jest ich coraz więcej, ale nie są jeszcze skrojeni na miarę mistrzów w stylu Adamowskiego czy Tupalskiego.

Kolarstwo torowe dzięki Szamocie i Koszutskiemu, zbliża się do świetnych czasów Łazarskiego.

Szosa zmieniła się do niepoznania. Bieg Dookoła Polski nadał kolarzom zupełnie inny impet i polot. Śmiało rzec można, że w stosunku do dotychczasowego tempa rozwoju, w ciągu roku przeskoczyliśmy parę pokoleń.

Tennis postępów znaczniejszych nie zrobił. Jasnym punktem „białego sportu" jest Jadwiga Jędrzejowska, której fenomenalny talent, już w pierwszych stadjach rozwoju w[illegible] wysokość u nas nies[illegible]

Boks kroczył wie[illegible] krokami naprzód. Mi[illegible]łowa klasa powięk[illegible] znacznie i zrobiła znów wiele młodych sił [illegible] jej coraz poważniej. W[illegible] znania i Śląska na ring[illegible]granicznych, Warszawy wewnątrz kraju, dają t[illegible]ne świadectwo.

Szermierka notuje [illegible] rost młodego pokol[illegible] ślarstwo przechodzi p[illegible] zys wskutek spadku [illegible] Z. S-u. Poznań i B[illegible] trzymały się na p[illegible]pijskim. Inne ośrod[illegible] się znacznie, zwłas[illegible] Nawet w zapaśnict[illegible] wną poprawę, choć [illegible] nie przejawia żyw[illegible]ności. Na mistrzostwa[illegible] graliśmy jednak już [illegible] rolę.

Przechodząc do faktó[illegible] w roku bieżącym będą [illegible]tami rozwoju i s[illegible] polskiego, wymi[illegible] dewszystkiem [illegible]nującą rozg[illegible] dwu mistr[illegible]ciarskich i [illegible]ne ich znaczenie [illegible] podkreślane już w[illegible] tworzyło oczy całe[illegible] Polskę.

Sławę Polski [illegible] cie rozniosło [illegible] kich zwycięstw. [illegible]wicza nad Nurmin[illegible] komitego biegacza [illegible] bieżniach Londynu, [illegible] i Paryża, należałoby [illegible] na pierwszem miejsc[illegible] znaczenie miało zdob[illegible] mistrzostwa Europy [illegible] świetne wyniki narci[illegible] zawodach F. I. S. i [illegible] w piłkarskim puhar[illegible]skim Europy środko[illegible]fy hipipczne w Now[illegible] nadają jeździe polsk[illegible]ko mocarstwowe w[illegible]nie.

(Dokonczenie na[illegible]



[illegible]CHIŃSKA

nie jest już [illegible] [zimo]wych Europy, ani w swej [illegible] obywatelki [illegible]



NOWY ZESPÓŁ LIGOWY

Drużyna Ł. T. S. G. (Łódź), która wywalczyła sobie [illegible] [bę]dąc trzy razy u jej progu. Drugi od [illegible] Herbst [illegible]n.



. WIEDENKA BURGER

najlepsza po Soni Henie (Norwegja) łyżwiarka św[illegible] już do walki z nią [illegible]

...oczkowie i biegacze narciarscy Zakopanego

przed wielkiemi bataljami sezonu

...ciarzy polskich sku- ...akopanem. Sprawiły ...naturalne stacji spor ...ych, do niedawna je- ...lsce, powstanie wiel- ..., a przez to koncen- ...ważniejszych zawo- ... Giewontu i co naj- ... spopularyzowanie ...a wśród najszerszych ...dziś skoki lub biegi są ...n dnia dla każdego ... Zakopanego. Oczy- ...yłączył ...ę tu czyn- ...zny: s... narciarski ...stawił na nogi, chu- ...czy dawniej sport zi- ...awodnik pierwszej kla- ...popularniejszą posta- ...e i każdy smyk ma- ...bnej karjerze sporto-

...piero możemy patrzeć ... w przyszłość, gdyż ... z tysiąca młodych ... wybijać się będzie na- ...ejedna gwiazda, mając ...e sposobności podpatry ...starszych i wybitniej- ... prędko ich doścignie. ...sem dzisiejsza czołowa ...awodników dopiero teraz ... Niedawno jeszcze nar- ...wyżej trzydziestki koń- ...ierę bądź z powodu nie- ...ego szafowania sił, ...braku nastawienia spor-

...iście zajęcia zawodowe ... odebrały możność ...go treningu, a zdy- ... przez młodszych, ...eski z wielką szkodą ...narciarskiego. ...est lepiej. Weźmy na ...ronka Czecha. Z ro- ... lepszy, nie powiedział ... ostatniego słowa. Po- ...jednak a nie dorywcze tra ...ie sportu, pełne oddanie ...ozumienie potrzeby tre- ...ednich norm życia, ...e długiej ciągłości ...ego też, jak od ...zego zawod- ...rzegląd na-

... sezonie zimo- ...ł wreszcie swój styl ...wyrabiając się na jed...nego z pierwszych skoczków Europy środkowej. Stanowisko jego jest jak dotąd nieruchome — nieposiadamy żadnego zawodnika o tej klasie do kombinacji. W osiemnastce postęp zaznaczył się mniejszy, ale też klasa ligowa podniosła się wydatnie. Poza tem niebywały technik w terenie, jak żaden nadaje się do biegów zjazdowych. Tylko nerwy. Musi zdobyć rutynę i większą „wytrwałość" — jaką posiada Zdzisław Motyka. On też rozwija się i dorasta. Dziś najlepszy nasz zawodnik na pięćdziesiąt kilometrów, doskonały w osiemnastce. Znajdziemy go napewno zawsze w czołowej grupie.

Bracia Szostakowie, Karol i Antoni, zawiedli nieco w przeszłym roku. Bądź co bądź są to nieliczni zawodnicy do kombinowanego biegu. Trenują w cichości i na własną rękę. Karol powinien się dysponować na pierwsze miejsce, mając tak doskonałe fizyczne warunki. Tajemnicą jest dlaczego podczas zawodów F. I. S-u nie startował w biegu zjazdowym. Jeździec pierwszej klasy powinien był się czuć do tego obowiązany.

Andrzej Krzepowski II, Józef Bujak i Wilczyński to tuzy na pięćdziesiątkę. Mało jednak pokazali w zeszłyn roku. Jest nadzieja, że w tyn sezonie, zapowiadającym się tak świetnie pokażą pazury. Każdy z nich z powodu zajęć zawodowych ma pewne trudności w ...ostawieniu się w najlepszej formie. Wilczyński zaś po złamaniu nogi w przeszłym sezonie jest ... pewnego stopnia zagadką.

Obiecujące siły ... osiemnaście kilometrów, ... bracia Berychowie. Tak samo Stanisław Motyka, narciarz doskonały, uparty i śmiały — może pokazać wiele — tylko pecha ma na skoczni.

Skoczków mamy pokaźną ilość. Sieczka zmienny w formie, pokazał w końcu zeszłego zesonu serję przepięknych skoków. Jest to skoczek, który, gdyby więcej popracował, mógłby dojść do fenomenalnych wyników. Cukier i Rozmus, następowali sobie na pięty. Rozmus posiada piękniejszy styl, Cukier więcej siły. Postępy w zeszłym roku zrobili znakomit...; szkoda, że zaniedbują biegi. Rozmus, który posiada świetn... warunki fizyczne, mógłby ...odegrać w kombinacji pierwszorzędną rolę, tembardziej, iż dopr...awdy mało posiadamy zawodników w tej dyscyplinie. Mietelski musi zacząć się odbijać. Piękną pozycją w powietrzu i eleganckiem lądowaniem nie nadrobi wszystkiego.

Myszkowski, Rajski i Słowik, obiecujący młodsi skoczkowie.

Wielu przewija się na Krokwi — trudno wymienić wszystkich, tembardziej, iż niewiadomo czy ujrzymy ich znowu.

Najmłodsze generacje—Marusarz i Becher. Zobaczymy, co z nich będzie jak dociągną przepisanych lat. Teraz to „cudowne dzieci". Marusarz może nieco zmanierowany — Becher nadzwyczajny. Długość i pewność skoku, obeznanie się ze skocznią, rutyna, orjentacja w powietrzu u obu pierwszorzędne.

Andrzej Krzeptowski I, którego działalność skupia się na krzewieniu narciarstwa, zamierza startować w zjazdowych biegach. Dał doskonały przykład swej umiejętności w terenie w zeszłym roku w sztafecie. Z klasy starszych, jak zwykle, Kazimierz Schiele, nie może się doczekać poważnego konkurenta na tutejszym gruncie. Henryk Bednarski jest klasą sam dla siebie. Lubi biegać, więc startuje.

Nie wymieniłem całej falangi doskonałych narciarzy i skoczków, młodych, wybijających się. Życzę im by tego sezonu sklasyfikowali się na pierwszych miejscach.

Zreszta stoimy u wrót pełnego sezonu. Już były pierwsze skoki na Krokwi i zaczyna się nieprzerwany szereg imprez. Jakiekolwiek nastąpią przesunięcia w czołowej grupie, jedno jest pewne, iż nie obniży się ...poziom — przeciwnie, wszelkie dane przemawiają za tem, iż i tego roku Polska nie powstydzi się swoich narciarzy-zawodników.

Główne zdobycze roku 1929-go

Dokończenie artykułu ze str. 1-ej

W dobytku tegorocznym lekka atletyka notuje następujące pozycje dodatnie: cztery zwycięstwa w meczach międzypaństwowych (2 razy z Czechosłowacją, Rumunją i Austrją), świetne wyniki Heljasza, Nowaka, Sikorskiego, Cejzika, Krajewskiej, udane występy A. Z. S. w Budapeszcie, Brnie, zwycięstwa Barana w Kopenhadze i Malmö.

Piłka nożna: liczne wygrane z drużynami zagranicznemi w kraju, zwycięska wyprawa Wisły do Niemiec.

Narciarstwo: zwycięstwo Czecha w mistrzostwach H. D. W. w Smokovcu (pobicie mistrza Niemiec Müllera, Purkerta, Ettricha), triumfy Czecha w biegu zjazdowym, sukcesy w Finlandji, zdobycie tytułu mistrza Rumunji przez Żytkowicza.

Hokej: zwycięstwo w turnieju międzynarodowym w Krynicy, dwa zwycięstwa nad Szwajcarią.

Boks: zwycięstwo nad Czechosłowacją i nierozstrzygnięta z Węgrami, liczne sukcesy Poznania i Warty (zwycięstwo z Lipskiem, Pragą, Teutonią, A. B. C. Wrocław).

Szermierka: Sukcesy na mistrzostwach Europy w Neapolu i na turnieju w Offenbachu, a zwłaszcza 6-te miejsce Lubicz-Nycza w szampionacie wojskowym w Budapeszcie.

Tennis: zwycięstwo nad Finlandją, świetne wyniki Jędrzejowskiej w Sopocie i Meranie, zwycięstwa Dubieńskiej w Czechosłowacji.

Pływanie: znakomite wyniki Bocheńskiego, Kota, Szrajbmana, Karliczka, Maerza, Sznatzkówny i Reicherówny.

Kolarstwo: zwycięstwa Szamoty nad Mazairacem, Beaufrandem, Massenhovem.

Wioślarstwo: trzecie miejsce na mistrzostwach Europy w Bydgoszczy, zwycięstwo nad wioślarkami angielskiemi.

Strzelanie: trzecie miejsce Ruteckiego na mistrzostwach w Berlinie, doskonałe wyniki na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Zapaśnictwo: ósme miejsce na mistrzostwach Europy w Dortmundzie.

W sporcie zawodowym mamy do zanotowania również parę sukcesów Rana i Gerbicha.

Prace inwestycyjne nie mają tak szybkiego tętna, jak samo życie sportowe. Kapitalna budowla gmachu C. I. W. F. na Bielanach jest najdonioślejszem pomnożeniem naszego stanu posiadania. Cennym nabytkiem jest pływalnia w Warszawie, szereg boisk otwartych w całej Polsce, smutną pamiątką — stadjon w Poznaniu. Nową erę rozpocznie, zdaje się, sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach, który ma być wykończony w r. 1930 i imponujący stadjon Legji w Warszawie.

Brak jednak ciągle jeszcze boisk, pływalni letnich i przedewszystkiem zimowych, brak torów łyżwiarskich sztucznych, brak coraz większy zimowych torów kolarskich i hal sportowych.

Święta narciarskie w Zakopanem

Br. Czech pierwszy na Krokwi

W czasie świąt Bożego Narodzenia P. Z. Narciarski święcił jubileusz dziesięciolecia swego pracowitego istnienia.

Jako sportowa część uroczystości odbył się pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi. Niestety warunki śnieżne nie odpowiadały absolutnie wymaganiom poważnego konkursu.

Lekki wiatr halny spowodował rozpuszczenie i tak niewielkiej pokrywy śnieżnej. Znoszenie śniegu na skocznię nie mogło naprawić destrukcyjnej działalności odwilży, tak że w chwili rozpoczęcia konkursu, skocznia nie mogła dać minimum wymaganych warunków.

Najlepszą formą wykazał się Bronisław Czech, którego rozbieg, lot w powietrzu i lądowanie cechuje olbrzymie opanowanie nart i pewność. Długie skoki miał również Cukier, który zajął dopiero 4-te miejsce z powodu pewnych niedociągnięć stylowych. Rozmus uzyskał najdłuższy skok w konkursie (49 mtr.), jednak po wylądowaniu najechał na wystający z pod śniegu kamień, upadł i rozbił sobie głowę do kości. Stanisław Marusarz rozwija się dalej na świetnego skoczka.

Wyniki techniczne skoków: 1) Bron. Czech (PTT) nota 18.41, skoki 35 i 49 mtr.; 2) Szostak Karol (PTT), nota 17.27, skoki 42 i 43 mtr.: 3) Rozmus Aleksander (Wisła), nota 17.25, skoki 32 i 42 mtr i 49 z upadkiem. 4) Cukier Franc. (Sokół), nota 16.77, skoki 42 i 44 mtr.; 5) Mietelski Wład. (Wisła), nota 15.41, skoki 32 i 37 mtr.: 6) Lerek, nota 14.59, skoki 30 i 33 mtr.: 7) Myszkowski (Wisła), nota 14.57, skoki 30 i 31 mtr.

Juniorzy: 1) Stanisław Marusarz (PTT), nota 17.91, skoki 35 i 44 mtr.; 2) Aleks. Marusarz (PTT) nota 14.44, skoki 29 i 31 mtr.; 3) Becker.

Obchód jubileuszu rozpoczął się mszą św. w kościele parafjalnym. Wieczorem w sali Sokoła odbył się zjazd delegatów klubów narciarskich z całej Polski, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych, gminy zakopiańskiej, władz sportowych, zaprzyjaźnionych towarzystw i t. d. Prezes PZN płk. Bobkowski wręczył około 50 dyplomów uznania osobom szczególnie zasłużonym przy rozwoju narciarstwa w Polsce.

Po szeregu przemówień uczestnicy zjazdu przygotowali serdeczną owację długoletniemu prezesowi płk. Bobkowskiemu, wręczając mu szereg odznak pamiątkowych i dyplom honorowego prezesa Pol. Zw. Narciarskiego. Uroczysty bankiet zakończył miłą uroczystość.

Ściśle z powyższym obchodem związane było poświęcenie i otwarcie sportowego, składającego się z toru pierwszego w Zakopanem stadjonu hippicznego, boiska lodowego i strzelnicy. Otwarcia powyższych cennych zdobyczy Zakopanego dokonał wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski. Stadjon przedstawia się okazale, tak że komitet imprez sportowych Zw. Przyjaciół Zakopanego może być dumny ze swego dzieła. Żałować jedynie należy, że zawody konne górali (ski-kioering, kumoterki i t. d.) zostały obesłane bardzo nielicznie i nie mogły wzbudzić większego zainteresowania wśród widzów.

...meczem Niemcy - Polska

...onika kra...owych ringów bokserskich

...nia do meczu bokser... — Niemcy są na ukoń... ...tkanie odbędzie się w Kato... sali kina Capitol, w dniu 6 ... godz. 11-ej rano. Sala po...wie 1500 miejsc siedzących, ...ięc wątpliwości, iż kasy zo...nięte na długo przed spotka...m. Niemiecki Zw. Bokserski ... dla miłośników pięściar...anicy 200 miejsc.

...ntacji Niemiec możliwa jest ...ngera w wadze półciężkiej. ...ezentacji polskiej ulegnie o ... że chorego Forlańskiego ...dze koguciej Stepniak. W ...eszta PZB zwrócił się do ...awskiego z zapytaniem, ...y walczyć mistrz Polski. ...Nal eży się jednak raczej ...awieniem Stepniaka, po...przekroczył przypuszczal...agi koguciej i jest obecnie ...iejszego treningu (brak ...ięcy).

... Bokserski, do którego ...róciły się z prośbą o ...ralnego sędziego, wy...znaczył p. Aleksandra Krisztiana, jednego z najlepszych arbitrów węgierskich. P. Krisztian znany jest już naszym zawodnikom, jako sędzia jednego z polskich meczów na Olimpjadzie Amsterdamskiej.

Pertraktacje ze Szwajcarją nawiązał PZB w sprawie rozegrania meczu międzypaństwowego. Spotkanie odbyłoby się w Polsce w lutym b. r.

Konarzewski zamiast Stibbego będzie przypuszczalnie bronił barw Łodzi na meczu z Teutonią. Berlińczycy przysyłają rezerwową wagę ciężką. Gdyby przyjechał Neusel, barw Łodzi bronić będzie Stibbe.

Stibbe, jeden z najlepszych bokserów polskich wagi ciężkiej, zamierza wyjechać na miesięczny trening do jednej ze szkół bokserskich w Paryżu.

Wachmistrz Stamm definitywnie został zaangażowany przez miejski Komitet w.-f. i i p. w. i Okręgowy Związek Bokserski w Poznaniu jako trener pięściarski. Stamm w styczniu b. r. zwalnia się z wojska, by z dniem 1 lutego objąć swe funkcje.

Teutonia wypożyczyła sobie od Herosu (Berlin) na tournee po Polsce wagę ciężką. Zamiast Neusela, przyjedzie do Łodzi i Warszawy Hinzman.

Trojan i Wagner (Czarni), doskonali pięściarze odbywają obecnie służbę wojskową, co im jednak nie przeszkadza pilnemu oddawaniu się treningowi.

Bokserscy sędziowie Lwowa organizują się w oddzielne Kolegjum Sędziów. Prezesem zostanie prawdopodobnie kpt. Bifor.

Pierwszy krok bokserski, organizowany przez ruchliwy ŁOZB zgromadził w trzydniowym turnieju ponad pół setki zawodników, co jest objawem bardzo pocieszającym, i wielu widzów, którzy w zawodach brali bardzo żywy udział. Ogólny poziom zawodów był niski. U wszystkich zawodników dało się zauważyć nieumiejętne rozłożenie sił. Zasługują na uwagę: Jachowicz (Sokół), Kawczyński (Widzewska Manufaktura), Knurkowski, Malec (Geyer), Łempieś (Poznański) i Pane (Widzewska Manufaktura. Są oni zwycięzcami pierwszego kroku; pozatem wyróżnili się jeszcze: Miszczak i Szczepaniak (Poznański).

...rszawie

...ym tygodniu odbyły się w ... jedynie nieliczne mecze ho... ...arakterze treningowym. A ...m dniu Świąt rozegrał ... własna rezerwa z wyni... ...korzyść drużyny pierwszej. ...ie wykazywała tak wiel... AZS I, jak należało przy ...yniku. Bramki dla zwy...ili: Adamowski i Kowal..., a Goszczyński i Żebrow...jednej). Skład zwycięskiej ...chneider, Kowalski, Ada...oszczyński, Żebrowski I, Że... Sędziował p. Czaplicki.

...ele AZS II pokonał AZS III ...ywa i interesująca, wykaza...ły czas przewagę AZS II. ...byli — Zawadzki, Żebrow...orski. Sędziował p. Za...

...odbył się w stolicy turniej ...y o mistrzostwo polskiej ...CA krakowska nie stawiła ... toczyła się pomiędzy Og...szawskiem a łódzkiem. Zwy... odniesione przez Ognisko ...kie świadczy, że YMCA sto...t najlepszym klubem ping...n nietylko stolicy.

... poszczególnych spotkań by...iące: Mieczkowski (W.) — ... (Ł.) 21:14, 21:7, Kronen... — Dylewski (Ł.) 21:14, ... Siemaszko (W.) — Kali...:4, Lewandowski (W.) ...) 21:1, 21:2, Turczyń...las (Ł.) 21:0, 21:0, ...czak (Ł.) 21:11, ...an (Ł.) 21:11...

Piłka nożna

Nie będzie fuzji Turystów i Ł.T.S.G. Kronika z kraju

Turyści proszą nas o zaznaczenie, że pogłoski o zamierzonem połączeniu się ich z ŁTSG nie odpowiadają rzeczywistości.

Heidenreich, znakomity obrońca I. K. P. (Katowice) przenosi się pono na stałe do Łodzi, gdzie ma otrzymać dobrą posadę. Heidenreich grać będzie w ŁTSG. Podobno gracz Naprzodu (Lipiny) — Kumor, ma również przystąpić do ŁTSG.

Legja stołeczna zwróciła się do Klubu Turystów z prośbą o wydanie zwolnienia Kahanowi. Turyści narazie postanowili żadnemu graczowi zwolnienia nie dawać.

Mistrzem okręgu łódzkiego w piłkarstwie jest ŁTSG, mistrzostwo kl. B zdobyła drużyna Biegu, a kl. C — Widzew III. Z klasy A do klasy B spadły drużyny PTC (Pabjanice) i Sokół (Zgierz). Z klasy B do klasy C nie spadła żadna drużyna.

Puhary OKS-u Lwów za grę fair zdobyły Pogoń IB w kl. A, Vis w kl. B oraz Rekord w kl. C.

Smaczyński, gracz lwowskiej Pogoni przenosi się do Warszawy i zasili drużynę Marymontu.

Cz... pozyskali ostatnio dla swej drużyny piłkarskiej Wieczystego z Lechii oraz Grabowieckiego II z RKS-u.

Bodenstein, znany działacz sportowy, prezes WG i D—LZOPN został wybrany kierownikiem sekcji piłkarskiej Hasmonei.

Hasmonea lwowska wzmocni w przyszłym sezonie swą drużynę piłkarską graczami Stanisławowa: Presserem, Jungiem i Grossmanem, którzy obecnie stale mieszkają we Lwowie.

Krygier grać będzie w czasie turnieju krynickiego w drużynie komb.

Hokej lodowy

Szczegóły turnieju w Krynicy i wypraw zagranicznych

Pierwszy mecz turnieju w Krynicy skończył się zwycięstwem Wiednia nad Pogonią w stosunku 4:2.

Turniej hokejowy w Krynicy, rozpoczynający się 30-go grudnia r. b., zapowiada się jako pierwszorzędna sensacja. W turnieju weźmie udział 6 zespołów: team Wiednia, BKE (Budapeszt), AZS i Legja (Warszawa), Pogoń (Lwów) i kombinowana drużyna polska. Finały turnieju rozegrane zostaną 4 stycznia.

Team Wiednia przyjeżdża w następującym składzie: Erd, Tatzer, Schmucker, Trappe, Tuchli, Oerdegh (wszyscy Poetzleindorf), Demmer i Kirchberger (WEV). Kierownikiem ekspedycji jest p. Weinberger.

AZS warszawski wyjeżdża na turniej do Krynicy w poniedziałek 30-go grudnia wieczorem. Skład AZS-u stanowią następujący zawodnicy: Czaplicki, Sznajder, Kowalski, Kulej, Żebrowski I i II, Twardo, Zawadzki, Adamowski i Tupalski.

Wyjazd akademików do Davos spalił na panewce z powodu niemożności wyjazdu zagranicę Tupalskiego. Wobec tak poważnego osłabienia drużyny reprezentacyjnej, centrala AZS-ów zdecydowała się udział Polski w II Akademickich Igrzyskach odwołać.

We Lwowie świąteczne mecze hokejowe dały wyniki: L. T. Ł. — Czarni 5:2 (3:0, 1:0, 1:2), L. T. Ł. — team Czarni, Lwowianka 4:2 (3:2, 1:0, 0:0). W niedzielę rozegrano dwa spotkania: Lwowianka — Hasmonea 5:0. Znaczna przewaga zwycięzców. Bramki strzelili Miotek i Pietak po 2 i Smaczyński. L. T. Ł. — Czarni 3:1. Bramki dla L. T. Ł. zdobyli Janelli (2) i Leśniakowski, dla Czarnych Leniszka.

Niezdrowe prądy w Lidze

Próby wciągnięcia sędziów do targowiska klubowców

Macherzy klubowi pragną za wszelką cenę uczynić z Ligi wielkie, oparte na wzorach wiedeńskich targowisko o władzę, tytuły i... zarobki.

W czasach ostatnich, po rozwiązaniu problematu mistrzowskiego, wentylowany jest w Lidze bardzo intensywnie projekt stworzenia odrębnej organizacji sędziowskiej, zależnej od specjalnego zarządu Kolegjum Sędziów Ligowych, a pośrednio od zarządu Ligi.

dą na młyn dla kretaczyjjjjjńjjjjjjjjj

Koncepcja ta, jest rzecz prosta, wodą woda na młyn dla kretaczy, którzy w atmosferze uczciwej pracy, dążącej prostemi drogami do celu nie mogą wogóle egzystować.

Jest bowiem rzeczą bardziej, niż widoczną, że stworzenie podobnej organizacji prędzej czy później doprowadziłoby do absolutnego uzależnienia sędziów ligowych od klubów, wciągnięcia arbitrów w wir walk, intryg i afer, o których tylekroć dochodziły nas słuchy z zagranicy.

Już w tym roku, mimo, że P. K. S. jest instytucją absolutnie autonomiczną, niektóre kluby starały się drogą najczęściej pośrednią wpływać na obsadę zawodów i wciągnąć sędziów w obręb niezdrowej atmosfery parlamentaryzmu piłkarskiego.

To też nietrudno można sobie wyobrazić, coby to się działo na zebraniach Ligi, mającej egzekutywę nad sędziami. Wszak każdy mecz przegrany stanowiłby powód do memorjału, dowodzącego niezbicie braku znalomości przepisów, złej woli, przekupstwa i t. d., wszak w razie pożaru nad głową tworzyłyby się sprytnie dobierane bloki klubowe, któreby nieposłusznych im sędziów usuwały, a wyniki grożące spadkiem — unieważniały.

Poza sprawą zasadniczą, omówioną wyżej, również z punktu widzenia organizacyjnego stworzenie podobnego kolegjum jest nietylko że zbyteczne, lecz wręcz szkodliwe. Przedewszystkiem jest nam ciągle brak do pracy ludzi uczciwych, godnych zaufania, mających czas, chęci, no i odpowiednie kwalifikacje. Rzecz prosta, że dla macherów klubowych jest to tylko jeszcze jeden wielki atut, przemawiający za ich projektem, któryby wprowadzali w życie prawdopodobnie panowie tacy, jak słynny b. sekretarz PZPN. Korniak, od jakich nasze piłkarstwo wprost się roi.

Pozatem obecny P K. S. nie jest bynajmniej organizacją, chorującą na jakieś niezdrowe przerosty w postaci zbyt ciężkiego zarządu z jednej strony, czy nadmiar członków z drugiej. Praca, zwłaszcza u góry, idzie składnie, prowadzona jest solidnie, ze znajomością rzeczy, a co najważniejsze — uczciwie. To zaś, że w poszczególnych O. K. S. wybuchają rewolucje i przesilenia, jest niestety zawsze i wyłącznie wynikiem właśnie zakażenia poszczególnych sędziów przez jad walk klubowych.

Obrazki, oglądane w kolegjum krakowskiem i lwowskiem, a ostatnio w górnośląskiem są groźnem memento — dokąd to może zaprowadzić wprowadzenie w życie projektu Ligi.

Wreszcie na zakończenie nie możemy nie przypomnieć maciwodom ligowym, że jednem z haseł walki z dawnym P. Z. P. N-em było uniezależnienie przez Ligę sławetnego ongiś Wydziału Spraw Sędziowskich PZPN-u

Wolność ta została wywalczona, ale... jest niewygodna. A że rewolucjonista już zdążył się utuczyć i nabrać przywyknień burżuja, więc ma ochotę „zrewidować swój stosunek do idei".

Na łyżwach

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski zostały wyznaczone na następujące terminy: 2 lutego w Poznaniu— jazda figurowa panów; 9 lutego we Lwowie — jazda figurowa pań i parami, oraz 15 i 16 lutego w Warszawie— jazda szybka.

W Zakopanem odbędzie się 2 i 3 stycznia międzynarodowy pokaz figurowej jazdy łyżwiarskiej.

Oficjalne przepisy hokejowe ukazały się nakładem PZHL.

Drużyna hokejowa lwowskiej Hasmonei składa się z następujących graczy: Pokard, Mischel, Blaustein, Schenker, Schatz, Redler, Halpern i Tennenbaum. Hasmonea uczestniczyć będzie w rozgrywkach kl. B.

Hemmerling, reprezentacyjny gracz Polski, prowadzić będzie trening hokejowej drużyny Hasmonei.

Nowy tor łyżwiarski przy ul. Janowskiej oddał do użytku publiczności Klub Sportowy 5 p. a. p. Jest to już 6-sty tor łyżwiarski we Lwowie.

Kalendarzyk zawodów łyżwiarskich w Warszawie przedstawia się następująco: 11 i 12 stycznia — zawody dla młodzieży szkolnej i próbne zawody wewnętrzne WTŁ: 19 stycznia — zawody wstępno-przeglądowe w jeździe figurowej i szybkiej: 25 i 26 stycznia — jazda ... i parami o mistrzostwo ... dla młodzieży ... — jazda szybka ... 8 i 9 lutego ... o mistrzo... ...wody ...awo...

Mecz szermierczy Polska—Rumunja odbędzie się prawdopodobnie w lutym lub marcu 1930 roku w Bukareszcie. Mecz zostanie rozegrany w dwóch broniach (szabla i szpada). We floretach Polska reprezentacji nie wystawi, zgadzając się na walkover, ponieważ szermierze nasi obecnie broń tę zupełnie zarzucili. Bliższe szczegóły i termin spotkania zostaną dopiero ustalone w toku dalszych rokowań i są w dużej mierze uzależnione od dysponowania odpowiedniemi funduszami.

Kpt. Szempliński został mianowany ...rownikiem ośrodka w. f. w Warszawie ... miejsce kpt. Gressa.

Dyrektor PUWF ppłk. dypl. Kiliński został mianowany pułkownikiem, a znany działacz sportowy i członek zarządu ZZ mjr. dypl. Kazimierz Glabisz — podpułkownikiem.

Czeski Zw. Szermierczy zamierza urządzić w Piszczanach czwórmecz szermierczy z udziałem Polski, Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji.

Statut nagrody klubowej za najwszechstronniejszą działalność opracowuje komisja Z. Z. Nagroda będzie rozgrywana w ciągu ... lat na zasadzie ... przez k... by...

SKRZYNKA POCZTOWA

P. E. L...g., Lwów. Z nadesłanych rysunków ... skorzystamy.

P. I. Kr... Różnimy się zasadniczo w po... Nie możemy drukować. Dzi...za życzliwość.

P. Bo... ...dz. Gdy Warta przegra... 1:2, otrzymywaliśmy ...dobne w treści i w ..., pisanego po ... spa... ...ały ... sz... pan zechce pojąć, że „Przegl. Sport." nie jest Ligą, ani P. Z. P. N-em, że nie rozgrywa meczów, nie feruje wyroków i że go nic a nic paraliż umysłowy fanatyków klubowych nie obchodzi.

Pp. pracownikom konsulatu R. P. w Lipsku najserdeczniej dziękujemy za wyrazy pamięci i życzenia.

P. T. ... Przemyśl. Dziękujemy.

P. Ant. Andrz., Poznań. Evanston, ...103... ...ence ...

Legja na boiskach lodowych Austrji

Mecze hokejowe w Klagenfurcie, Villach i w Wiedniu



WATTSON STRZELA BRAMKĘ
Na meczu hokejowym W. E. V. — B. K. E. Budapeszt 5:1 słynny Kanadyjczyk grający w barwach wiedeńskich strzela trzecią bramkę.

Drugi mecz Legji, rozegrany w Klagenfurcie z miejscowym K. A. C. nie mógł przynieść zadowolenia ani graczom ani też publiczności, mającej prawo żądać poziomu gry, godnego międzynarodowego spotkania. Niestety, tor do gry był fatalny, urągał najprymitywniejszym potrzebom hokeja. Nadomiar złego lokalny sędzia Socher, dopuścił do brutalnej gry ze strony miejscowych, co przy ich znacznej przewadze fizycznej i fatalnych warunkach terenowych, musiało wartość gry obniżyć do minimum.

Drużyny wystąpiły w składach:

K. A. C.: Egger I; Sowanowic, Nurzer, Scherian, Egger II, Eggenberger (Melitzer).

Legja: Stogowski (Przeździecki); Barylski, Materski, Szenajch, Pastecki, Kawiński (Rybicki, Rudziński).

Gra rozpoczyna się atakiem Legji na bramkę przeciwnika, lecz nieustanne kiksy na fatalnym lodzie, niweczą wszelkie akcje. Mimoto Szenajch, uzyskuje w zamieszaniu bramkę, niestety zbyt szybko wygarniętą przez bramkarza, aby sędzia mógł ją zauważyć. Przewaga techniczna Legji wywołuje jako reakcję brutalną grę przeciwników, której sędzia, jak już zaznaczyłem, nie potrafił ukrócić, tak że Legja, mając w perspektywie jutrzejszy mecz w Villach, oszczędza się, wiedząc, że osiągnięcie w podobnych warunkach innego, niż bezbramkowy wyniku, jest niemal nieprawdopodobieństwem.

O wartości miejscowej drużyny niewiele powiedzieć można. Jestto materjał jeszcze surowy, rozporządzający tylko siłą i pewnem opanowaniem jazdy. Jednakże wystarcza im to, by osiągnąć zaszczytne wyniki z zespołami austrjackiemi i licznemi zagranicznemi, zatrzymującemi się każdorazowo w Klagenfurcie w przejeździe do Davos.

Muszę zaznaczyć, iż wynik dzisiejszy jest uważany przez miejscowych jako sukces pierwszorzędnego znaczenia.

*

Po brutalnej grze w Klagenfurcie rozegrała Legja 26 b. m. mecz z Villacher Sport Club. Zarówno dla zawodników jak i dla publiczności zawody powyższe były niezwykle emocjonujące. Złożyły się na to nietylko ambitna gra obu drużyn, wyczerpujące tempo, ale i groźba przerwania zawodów, spowodowana osobą sędziego Glotza, prezesa V. S. C.

Już w drugiej minucie Pastecki i Szenajch musieli opuścić boisko za rzekomy faul, każdy na dwie minuty. Była to bardzo surowa i niesprawiedliwa kara dla drużyny, bowiem gracze nie dostali uprzednio żadnego upomnienia. Niezrażeni tem bramkarz, obrońcy i Rybicki w ataku, grają dalej. Gdy w chwilę potem sędzia każe zkolei opuścić plac Rybickiemu, „drużyna" pol-ska — Stogowski, Barylski i Materski, schodzi również z boiska.

Trzeba zaznaczyć, iż usunięcie więcej, niż dwu graczy należy w dziejach sportu hokejowego do wypadków niezmiernie rzadkich, zdarzających się po licznych ostrzeżeniach w pełni gry, a nie w trzeciej minucie meczu. Skompromitowany sędzia obstaje narazie przy swojem, lecz wobec zdecydowanej postawy publiczności, popierającej słuszny protest drużyny polskiej, przeprasza naszą drużynę, prosząc o dalsze kontynuowanie gry.

Legja wraca na boisko owacyjnie witana przez publiczność. Poparcie to dodaje Polakom otuchy i atak ich poczyna zawzięcie przeć na bramkę przeciwnika, opanowując całkowicie grę. Cóż, kiedy najlżejsze zetknięcie się przeciwników jest okazją dla sędziego do usunięcia naszego gracza poza bandy. Pastecki, któremu tylokrotnie zarzucano zbyt miękką grę opuszcza grę w pierwszej tercji, aż siedem razy! Zdenerwowanie ogólne udziela się przedewszystkiem Stogowskiemu i w krótkich odstępach czasu, puszcza on dwie bramki. Dopomogło mu w tem fatalne oświetlenie elektryczne.

Pierwsza pauza uspakaja nieco naszych graczy. Legja atakuje bardziej celowo, a szybkością i zgraniem góruje nad przeciwnikiem. Zawody zamieniają się na trening do jednej bramki. Po kilkakrotnych podaniach między Kawińskim a Szenajchem, ten ostatni celnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla barw Legji.

Groźniejsze momenty dla gospodarzy likwiduje gwizdek sędziego, który nadto, aby dopomóc atakowi swego klubu, uznaje trzecią bramkę, strzeloną z wyraźnego spalonego, oczywiście.. przy czterech polskich zawodnikach na boisku.

W ostatniej tercji atak Legji bombarduje bramkę przeciwnika, a od wysokocyfrowej porażki, odpowiadającej stosunkom sił, broni go szczęśliwie grający bramkarz, no i sędzia.

Mecz ten wykazał doskonałą grę Legji, pełną niespotykanej ambicji i poświęcenia. O miejscowych tyle tylko powiedzieć można iż poza bramkarzem Dregerem, oraz doskonale zapowiadającymi się na przyszłość Mullim i Santerem, nie przedstawiają oni klasy równej pierwszorzędnym zespołom wiedeńskim. Jednakże, sądząc z okoliczności zaszłych na omawianym meczu, należy się liczyć z tem, iż V. S. C. jest przeciwnikiem na swoim terenie niedopokonania.

*

Dn. 27 grudnia rozegrała Legja ostatni mecz w Austrji — z Wiener Eislauf Verein, przegrywając z doskonałą drużyną 1:4 (0:2, 6:0, 1:2).



KAPITULACJA BRAMKARZA WĘGIERSKIEGO
wobec świetnej akcji napastników W. E. V. Kirchbergera i Wattsona [illegible] czu z B. K. E. Budapeszt 5:1.

W.E.V. Weis-Göbl, Forda, Sell, Demmer, Rammer, Hoda, Reinl.

Legja: Sachs, Stogowski, Barylski, Materski, Szenajch, Pastecki, Kawiński, Rybicki, Rudziński.

Jak widzimy, w barwach W. E. V. grało czterech graczy o głośnej już sławie sportowej, mających w karjerze sukcesy olimpijskie i m[illegible] narodowe. Nic więc dziwnego, [illegible] gja po dwóch wyczerpujących, [illegible] granych dzień po dniu meczac[illegible] bezsennej całonocnej podróży [illegible] ulec wypoczętemu przeci[illegible] morderczemu tempu przezeń [illegible] wanemu, tembardziej, iż gra na [illegible] pokrytym grubą warstwą sta[illegible] jącego śniegu, również zadania [illegible] łatwiała.

W pierwszej tercji Austrjacy [illegible] rzystują zdenerwowanie naszej [illegible] ny, spowodowane brakiem [illegible] Stogowskiego i przez Demmer[illegible] bywają dwie bramki. Po prz[illegible] gowski, którego ambicja [illegible] przemogła chorobę, wycho[illegible] isko i swą wspaniałą gr[illegible] zachwyt licznie zebranyc[illegible] Gra nabiera cech równorz[illegible] społów, co odzwierciadla się [illegible] ku bezbramkowym.

W trzeciej tercji daje się za[illegible] wyczerpanie Legji, a na domiar [illegible] dobrze tego dnia grający Kaw[illegible] derzony mimowoli kijem w gło[illegible] staje zniesiony z boiska. Mimo [illegible] je się Pasteckiemu zdobyć, z tr[illegible] stometrowego strzału, najpięk[illegible] bramkę dnia. Jednakże, im bliż[illegible] ca, tem widoczniej opadają na [illegible] warszawiacy, a ataki prze[illegible] przynoszą mu jeszcze dwie [illegible] strzelone przez Sella i Göbla. [illegible] Stogowskiego prasa sportowa [illegible] nia jeszcze doskonałych tec[illegible] Szenajcha i Pasteckiego. Wśr[illegible] najlepszy dzień miał ruchliw[illegible] którego niebezpieczne p[illegible] tomnie likwidował Stogow[illegible]

Ogólny bilans pobytu [illegible] żać należy bezsprze[illegible] Moralne s[illegible] Klagenf[illegible] lach, zwycię[illegible] sobie sympatji tak widzów [illegible] zawdzięczać należy pełne[illegible] sportowych i etycznych, gr[illegible] młodych hokeistów. Mimo [illegible] nych jak nasze warunków [illegible] go treningu, potrafili oni [illegible] zentować barwy polskiego [illegible]

*

Sukces zapaśników pol[illegible] czech. W drugie święto [illegible] dzenia odbyły się w Gliw[illegible] dy zapaśnicze pomiędzy K. [illegible] niec (Nowa Wieś) i mistrz[illegible] społem Śląska Opolskieg[illegible] Zawody zakończyły się p[illegible] cistwem drużyny polskiej [illegible] 11:8.

Na boiskach podczas Świąt

Porażki Austrjaków we Włoszech

Szereg drużyn austrjackich bawiło na tournee na południu Europy, nie odnosząc zbyt wielkich sukcesów. Najlepiej jeszcze wyszła Admira, która z F. C. Barceloną osiągnęła dwa remisy 2:2. Austrja została pokonana przez Genuę 0:5, a z Pro Patria, zajmującą jedno z ostatnich miejsc w mistrzostwie, grała na remis 1:1. W. A. C. przegrał z Juventusem 0:2, Floridsdorf uległ Triestinie 2:3, a Ederze 1:2, Wacker wreszcie pokonał najsłabszy klub włoski — Cremonę 5:3.

Znacznie lepiej poszło Węgrom, którzy odnieśli we Włoszech same zwycięstwa, Hungaria pokonała Ambrosianę 3:2 (poprzednio zwyciężyła S. V. Fürth 2:0), 3 Obwód zwyciężył Romę 2:1, Bastia—Pistolę 3:2, a Nemzeti — Veronese 2:1.

Slavia święciła sukcesy we Francji, bijąc Red Star Olympique 5:0, a C.A.P. 3:1.

Mistrzostwa ligi angielskiej były wyjątkowo ożywione w czasie świąt. Jak zwykle rozgrywano drugiego dnia mecze rewanżowe, co dało materjał do ciekawych porównań. Wielkie derby między liderem i vicelliderem Ligi przyniosły w pierwszym dniu zwycięstwo Manchester City w stosunku 2:0, rewanż wygrała Aston Villa 2:1. Mistrz zeszłoroczny Sheffield Wednesday natomiast pokonał dwukrotnie Everton 4:0 i 4:1. Po cztery punkty wynieśli jeszcze Leicester City, bijąc Grimsby Town 4:1 i 1:0 i Huddersfield, bijąc Westham United 3:2 i 3:0. Podzielili się punktami Blackburn Rovers — Sunderland 5:3 i 1:3, Leeds United—Derby County 2:1 i 0:3, Arsenal—Portsmouth 1:0 i 1:2, Sheffield United — Liverpool 4:0 i 0:2. Bolton Wanderers — Burnley grali 1:1 i 2:2. Trzy punkty zdobył Manchester United na Birminghamie i Newcastle United na Middlesborough.

Rekordem jest jednak wynik Leicester City, który wygrał i poniedziałkowe spotkanie (z Burnleyem 4:3) i w ten sposób w trzech meczach w ciągu czterech dni zdobył 6 pkt. Fakt taki jest rzadko notowany w kronikach angielskich. Liderem pozostał nadal Manchester City przed Sheffield Wednesday i Leeds United.

W mistrzostwie Włoch Juventus mimo remisu z Brescią utrzymał swe dominujące stanowisko przed Genuą i Ambrosianą.

Hiszpan'a weźmie ostatecznie udział w mistrzostwach piłkarskich świata. Interwencja dyplomatyczna odniosła skutek, tak że rząd hiszpański ofiarował na cele wyjazdu 125.000 pesetów, drugie tyle płaci Urugwaj.

Petkiewicz, według wywiadu udzielonego „The New York Times", ma startować poraz pierwszy w dniu 4 stycznia na mityngu sportowym Organizacji Rycerzy Kolumba, 11 stycznia na zawodach nowojorskiego oddziału Legjonu Amerykańskiego, 15 stycznia na zawodach klubu Pastime A. C. i 18 stycznia w Brooklynie.

Przypuszczalnymi przeciwnikami Petkiewicza będą Larva, Purje i Peltzer.

Derby Berlina — spotkanie Hertha—Tennis Borussia nie przypominało meczu piłkarskiego, z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Hertha wygrała zasłużenie w stosunku 5:3.

Mecz piłkarski Madryt — Paryż zakończył się zwycięstwem Hiszpanów w stosunku 2:1.



NA SKOCZNI SZWAJCARSKIEJ
w Adelboden uzyskał Peter Schmid piękny wynik 48 mtr., jako zwycięzca.

Pierwszy kunkurs skoków w Szwajcarji, rozegrany w Adelboden w silnej konkurencji zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Schmieda, który miał najdłuższy skok 48 mtr. W biegu zjazdowym St. Moritz pokonał pewnie Cambridge w stosunku 51:27. Indywidualnie zwyciężył Testa.

Konkurs skoków w Davos przyniósł zwycięstwo Mauerowi ze skokiem 47 mar. i notą 17.875.

Pierwszy konkurs skoków w Niemczech zakończył się zwycięstwem Norwega Oesteruda (31 i 37 mtr.), najlepszy jednak wynik miał junior Lantschner (33 i 40 mtr.).

Najlepsza drużyna budapeszteńska B. K. E. po drodze na turniej w Krynicy rozegrała spotkanie z Wiener E. V. I-b, przegrywając w stosunku 1:5. Węgrzy grali ostro, dobrze defenzywnie i ambitnie, ale o hokeju nie mają jeszcze wielkiego pojęcia. Najlepszym graczem był Mindner.

Wielki turniej hokeju na lodzie o puhar Spenglera, rozgrywany corocznie w Davos, rozpoczął się dnia 16 grudnia. W pierwszych spotkaniach Davos H. C. pokonał Oxford 6:3, L. T. C. Praha zwyciężyła Cambridge 3:2. Berliner S. C. — Oxford 3:1, Cambridge — Milano 2:0.

Dotychczas trzykrotnie zwyciężył Berliner S. C., który i w tym roku ma największe dane na wygraną. Oxford triumfował 2 razy i Davos — raz.

Turniej 7 państw w Barcelonie

Wielki sukces hokeistów niemieckich

Wielki turniej hokeja na trawie w Barcelonie, przy udziale reprezentacyj siedmiu państw zakończył się świetnym triumfem Niemiec, które zrewanżowały się za porażkę olimpijską, bijąc w finale Holandję pewnie 4:0. Niemcy były najlepszym zespołem turnieju i jedynie w meczu z Hiszpanją, napotkały na poważny opór. Belgja, Holandja i Hiszpanja były przeciwnikami równorzędnymi. Drugą klasą turnieju były reprezentacje Francji, Szwajcarji i Austrji.

Wyniki szczegółowe były następujące: Belgja — Szwajcarja 3:0, Hiszpanja — Austrja 3:0, Niemcy — Francja 8:2, Niemcy — Austrja 5:1, Holandja — Szwajcarja 8:0, Hiszpanja — Francja 3:0, Francja — Austrja 2:2, Niemcy — Hiszpanja 1:0, Holandja — Belgja 0:0.

Finał wygrały Niemcy bijąc Holandję 4:0. Spotkanie o trzecie miejsce Hiszpanja — Belgja dało wynik 1:1. Również nie rozstrzygnięto, kto ma prawo do piątego miejsca, gdyż mecz Francja — Szwajcarja dał wynik 0:0.

Boks angielski stał pod znakiem dwu ważnych wydarzeń. W meczu o mistrzostwo Anglji w. średniej Len Harvey osiągnął wynik nierozstrzygnięty z Jackiem Hood, dzięki czemu utrzymał tytuł i pas lorda Lonsdala. Bonaglia, mistrz Europy w. półciężkiej został pokonany powtórnie na punkty przez murzyna angielskiego Len Johnsona. Johnson jest właściwie wagi średniej, mimo to Bonaglia nie był przez chwilę nawet groźny.

Amatorscy bokserzy Węgier, którzy walczyli na remis z Czechosłowacją a ulegli reprezentacji Bawarji w stosunku 6:10, pokonali w wysokim stosunku reprezentację Augsburga w stosunku 14:2. Najlepszym pięściarzem ekspedycji węgierskiej był znany Polakom — Gelbai.

Pierwszy występ Schmelinga na ziemi amerykańskiej został ostatecznie ustalony na dzień 29 marca. Pozostaje to w związku z kontraktem Sharkeya z Madison Square Garden, który kończy się 27 lutego. Schmeling, prowadzący otwartą wojnę z towarzystwem nowojorskiem przed początkiem marca nie mógłby walczyć z Sharkeyem i dlatego przełożył datę swego meczu.

Do rozgrywek o puhar Davisa zgłosiły się dotychczas Anglja, Holandja, Niemcy, Polska, Włochy, Węgry i Szwajcarja. Oczekiwane jest zgłoszenie w strefie europejskiej Australji i Japonji.

Mistrzyni tennisowa świata, Helen Wills, wstępuje w związki małżeńskie z pośrednikiem giełdowym z Nowego Yorku — Shander Moody. Młoda para wyjedzie w podróż poślubną na prywatnym yachcie Moodyego do Meksyku. Zdaje się, że krach giełdowy nowojorski oszczędził przyszłego męża Helen Wills.

Wielka nagroda świąteczna dla sprinterów rozegrana w Paryżu zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Micharda przed Kaufmannem i Arletem. W wyścigach stayerów Grassin pokonał Paillarda, Linarta i Jaegera.

Schraeder, słynna pływaczka niemiecka, pobiła rekord światowy na 200 yardów st. klas., osiągając czas 2:57,8. Dawny rekord należał do Angielki — King i wynosił 3:02.

Śląsk

Ruch piłkarski na Górnym Śląsku w okresie świątecznym był bardzo ożywiony. Z szeregu spotkań na wyróżnienie zasługują:

Naprzód Lipiny — Sportfreunde Wrocław 5:0. Naprzód zasilony Nastulą, zwyciężył w swym pierwszym meczu międzynarodowym zasłużenie, choć nadspodziewanie wysoko. Niemcy ustępowali Polakom pod każdym względem. Widzów 5.000. Amatorski K. S.— Sportfreunde (Wrocław) 3:1. Goście grali znacznie lepiej. W Amatorskim zawiódł atak. Spielvereinigung Bytom — Odra Szarlej 3:3. Poziom gry niski. Amatorski K. S. — Ruch 3:1. Ruch w składzie osłabionym. I. K. P — Śląsk (Świętochłowice) 4:3. K. S. 06 Mysłowice — Eisenbahn S. V Gliwice 3:2.

W niedzielę rozegrano mecze następujące: Djana — Postsportverein (Bytom) 4:3. Djana z rezerwami. Gra na śliskiem boisku nieciekawa. Slavia — Policyjny K. S 6:1. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Slavji. Amatorski K. S. — Żydowski K. S. 10:0. AKS z licznemi rezerwami. Słowian — Rożdzień Szopienice 3:3. Słowian miał znaczną przewagę. Naprzód Załęże— Orzeł 1:1. K. S. Chorzów — Kresy 0:0.

Poznań

Trzy bezpłatne ślizgawki [illegible] zimy w Poznaniu do użytku [illegible] szkolnej miejski Komitet W. [illegible] Będą one urządzone: na are[illegible] K., na dziedzińcu gimn. Marci[illegible] go i na placu przy ul. Mar[illegible] cha. Ten sam Komitet budu[illegible] czykowie pod Poznaniem [illegible] kowy długości 400 metrów [illegible] sze tory w Poznaniu dla [illegible] dla dzieci.

Miejski Komitet W. F. [illegible] znaniu ukonstytuował [illegible] następującym składzie: [illegible] cy dr. Lucjan Sokołowski, z[illegible] p. Turmer; członkowie [illegible] kp. Miljan, dyr. sportowy [illegible] p. Czarnecki i p. Baranowsk[illegible] sekcji administr. gosp.: p. Ba[illegible] sekcji wychowania społ. i pr[illegible] p. mjr. Engel: sekcji w. f.: p[illegible] sekcji p. w.: p. Michalowicz[illegible]

30 placów do gier i zabaw [illegible] chomić w nadchodzącym rok[illegible] strat Poznania. Oby to tylko n[illegible]

Sześć kursów narciarskich [illegible] się w Poznaniu w ciągu zimy. [illegible] zatorami będą: okr. ośrodek w[illegible] w., AZS., Studjum wychowania [illegible] nego, 3 p. lotniczy, korpus ofic[illegible] O. K. VII.



NAJLEPSI HOKEIŚCI WIEDNIA
Drużyna W. E. V., która uchodzi za czołowy zespół w Europie. Od lewej stoją: Göbel, Kirchberger, Demmer, Lederer, Weiss, Klang, Brück.



HOKEIŚCI LEGJI I POGONI W WIEDNIU
podejmowani byli gościnnie w salonach konsulatu polskiego przez p. konsula generalnego Rz. P. Morawskiego.



DRUŻYNA STUDENTÓW W CAMBRIDGE
Podczas minionych świąt bawiła na kontynencie ekspedycja hokejowa akademików angielskich grając m. in. z W. E. V. [illegible]

DR. STANISŁAW MIELECH

Wedety piłkarstwa polskiego

Próba klasyfikacji najlepszych naszych napastników

Artykuł niniejszy jest dalszym ciągiem wielkiej rewji napastników polskich, rozpoczętej w świątecznym numerze naszego pisma.



KOZOK

…pa łączników jest liczniej- Zaliczyć tu trzeba Kozoka, …rka, Kniołę, Nawrota, Ste…ana, Przybysza, Ałaszew…o, Malczyka i innych.

Kozok 16 i pół pkt.

…ozok to jedyny gracz w Pol… który z postaci i techniki …pomina Szaffera. Jest on mi…m w gonieniu piłki, strza… podaniach i w walce. W …e technicznej należy się mu …a. Nie gorzej przedstawia… jego umiejętności taktycz… zwłaszcza umiejętność wy…ania współgraczom sytuacji …zału, ustawianie się do po… podania skrzydłowe… pół pkt.). Pod względem … fizycznej nie był już …sem. Brakło mu wytrzy…ści i ruchliwości (4). Poza… wykazywał mało ambicji w …, co było jego największą …ą (3 pkt.). Ogółem wykazuje … pół pkt.

Pazurek 18 i pół pkt.

…zurek goalgetter reprezen… polskiej jest graczem dużej … Jego zdolności techniczne …ższy poziom wykazują w …ojach (bezkonkurencyjny), …ach i wózku (5 pkt.). Tak…ego gry ograniczała się do …jów i współdziałania z Ba… Do kombinacji w trójce … mniej się nadaje (3 i … żaden z graczy na…e wykaz… tego cią… bramkę, ruchliwości i wy…ości w ciągu długich …zonów, co Pazurek (5 …ł on uosobieniem ambicji i pracowitości, w pojedynkach odważny aż do kontuzji (5 pkt.). Ogółem punktujemy go na 18 i pół pkt.

Knioła 16 pkt.

Knioła drugi przedstawiciel młodej generacji wykazuje umiejętność kombinacji trójkątowej Warty, dobre ustawianie się i zdolność wyrabiania sytuacyj do strzelenia bramki (4 pkt.). Pozatem ładnie wózkuje i wyróżnia się szybkim przyziemnym strzałem. Opanował dobrze technikę gaszenia piłki, podaje przyziemnie, celnie lecz tylko na krótkie dystanse (4 pkt.). Odznacza się dobrym startem, wytrzymałością i ruchliwością (4 pkt.) oraz ambicją (4 pkt.). Ogółem wykazuje 16 pkt.

Nawrot 15 pkt.

Nawrot jeden z najlepszych wózkowiczów, świetny w grze głową, wykazuje brak strzału (4



JOKSZ I PAZUREK

pkt.). Kombinuje doskonale ze środkowym napastnikiem, słabiej zaś gra ze skrzydłem. Na przebój nie chodzi, pod bramką gra gorzej niż w polu (3 i pół pkt.). W starcie wystarczająco szybki, ma stosunkowo słaby bieg i niezbyt jest wytrzymały (3 i pół pkt.). Gra jego błyskotliwa przypomina grę zawodowca. Sam błyszczy, ale drużyna rzadko ma korzyść z jego tricków. Orjentację ma wybitną, gry ostrej się nie lęka, ale nie zawsze zdobywa się na ambicję (4 pkt.). Razem 15 pkt.

Steuerman 12 pkt.

Steuerman posiada najpiękniejszy w Polsce strzał (z prawej nogi tylko). Głową nie gra zupełnie, ma natomiast celne i długie wykopy (4 i pół pkt.). Dobrze zagrywa skrzydłem, mniej natomiast umie grać w trójce środkowej. Doskonale ustawia się do przeboju, natomiast nie umie współpracować i wypracować pozycji do strzału (4 pkt.). Kondycja fizyczna Steuermana pozostawiała dużo do życzenia. W starcie się spóźniał, był nieruchliwy, jedynie w przeboju mógł zadowolić (2 i pół pkt.). Nie wykazywał ani ambicji w grze, ani odwagi w pojedynkach ani ofiarności (1 pkt.). Ogółem 12 pkt.

Przybysz 16 i pół pkt.

Przybysz wicekról strzelców jest doskonałym technikiem. Świetny jest w przeboju; nikt w czasie przeboju nie umie sobie tak ułożyć piłki do strzału, jak ten łącznik Warty (4 i pół pkt.), stosuje kombinację zmiany ze swojem skrzydłem i dobrze gra w trójce środkowej (4 pkt.). Jego zalety fizyczne i psychiczne należy uznać za wystarczające (8 pkt.). Ogółem 16 i pół pkt.

Ałaszewski 15 i pół pkt.

Ałaszewski nie należy do graczy, którzyby błyszczeli techniką. Gra wprawdzie świetnie głową, ale gasi piłkę słabo i strzał ma celny, ale krótki (3 pkt.). Jedynem pociągnięciem taktycznem, które stosuje jest przebój. Na meandrach kombinacyjnych nie rozumie się (2 i pół pkt.). W sytuacjach podbramkowych orjentuje się natomiast błyskawicznie, wytrzymałym jest w wysokim stopniu, a prócz może Pazurka żaden gracz nie ma takiego ciągu na bramkę jak Ałaszewski (5 pkt.). Ambicja w grze, ofiarność tego gracza jest przysłowiową (5 pkt.). Ogółem 15 i pół pkt.

Malczyk 15 pkt.

Malczyk to nieledwie junior a już ma doświadczenie starego gracza. Strzał ma krótki ale celny, stopuje i podaje bez zarzutu (4 pkt.). Do kombinacji zwłaszcza w trójce środkowej okazuje zmysł nieprzeciętny (4 pkt.). Jest ruchliwym, ale bieg swój i start musi jeszcze poprawić (3 pkt.), pozatem gra z charakterystyczną rezerwą młodego gracza mającego silnych fizycznie i ostro grających przeciwników. Ocena 3 pkt., ogólnie 14 pkt.

Staliński 14 i pół pkt.

Staliński wykazuje spadek w formie. Wysokie jego umiejętności techniczne (4 i pół pkt.) i zmysł kombinacyjny (trójka środkowa przeboje 4 pkt.), nie miały oparcia w kondycji fizycznej (wytrzymałość: 3 pkt.), co jest skutkiem poważnego jak na piłkarza wieku. Nie wykazywał już tego temperamentu (3 pkt.) co dawniej, jego przeboje nie były już tak groźne, to też wstawiono go już na skrzydło. Ogółem 14 i pół pkt.



REYMAN I AŁASZEWSKI

Joksz 15 i pół pkt.

Joksz jeden z najbardziej skutecznych napastników Polski jest przeciętnym technikiem (3 i pół) i taktykiem (3 pkt.). Odzna-



PRZYBYSZ

cza się natomiast ruchliwością, wytrzymałością i ciągiem na bramkę (4 i pół pkt.), a pozatem dużą orjentację w sytuacjach podbramkowych (4 i pół pkt.). Typ pracowitego piłkarza, nie tracącego żadnej okazji do strzału. Ogółem 15 i pół pkt.

Reyman 15 i pół pkt.

Reyman III świetny dribler, dobry strzelec (4 i pół pkt.) reprezentował myśl w ataku Czarnych. On to wyrabiał Nastuli pozycje do strzału i wiązał rozstrzeloną linję napadu Czarnych (4 pkt.). Kondycja jego fizyczna nie była bez zarzutu (3 i pół pkt.); bieg i start ciągle ma niedostateczny, choć pracował na boisku wydajnie (3 i pół pkt.), Ogółem 15 i pół pkt.

Szerfke 15 pkt.

Szerfke, w którym Schaffer widział najlepszego polskiego piłkarza nie usprawiedliwia tej opinji. Jest niezłym technikiem, umie strzelić, celnie podaje (4 pkt.), lecz kierownikiem napadu w wielkim stylu nie jest; najlepiej nadaje się na pozycji łącznika w kombinacji trójki środkowej (4 pkt.). Jest jednak powolny, słabo biega i ma słaby start (3 i pół pkt.). Nie wykazuje również wybitnej ambicji lub wciętości w pojedynkach (3 i pół pkt.). Ogółem 15 pkt.

Sobota 15 pkt.

Sobota z Ruchu przeciętny technik (3 i pół pkt.) i taktyk (3 i pół pkt.) oznacza się mrówczą pracowitością, ciągiem na bramkę (4 pkt.), ambicją w grze i orjentacją podbramkową (4 pkt.). Ogółem 15 pkt.

Z innych łączników na wyróżnienie zasługują Sawka, Kowalski, Suchocki, Czulak, Szenajch, Mauer i Joszke.

Hokeiści Pogoni w Opawie

Porażka 1:5 i zaszczytna nierozegrana 1:1

Opawa, w grudniu.

W poniedziałek nadeszło nareszcie upragnione potwierdzenie z Opawy, tak że nie pozostało nam nic innego, jak spakować manatki i nocnym pociągiem wybrać się na czeski Śląsk.

O pięknem tem miasteczku doszły nas pewne wieści z czasu zeszłorocznego pobytu tam drugiego garnituru naszej reprezentacji państwowej wzmocnionej przez Stogowskiego i Adamowskiego. Wynik brzmiał 1:1 i to wyłącznie dzięki bramkarzowi toruńskiemu, który dokazywał podobno cudów.

Pozatem ma Opawa ustaloną sławę. Posiada ona nietylko świetną tradycję łyżwiarską, ale i doskonałych hokeistów, których wątpliwą zaletą jest bardzo ostra gra. Obowiązuje tam jedna zasada: własna drużyna musi grać bez względu na środki i sposoby W szeregach swoich posiada Troppauer E. V. wybitnych graczy, Dorazil dostąpił nawet zaszczytu reprezentowania niedawno Europy w walce z Kanadą w Berlinie. Pierwsze skrzypce pozatem grają Mattern i Heinz, gracze, którzy mieliby zapewnione miejsce w reprezentacji, gdyby nie byli… czeskimi Niemcami.

W Czechosłowacji niema dotychczas mistrzostw państwowych, fachowcy stawiają jednak Troppauer E. V. tuż obok praskiego L. T. C., to też nic dziwnego, że wyniku z tak wybitnym przeciwnikiem oczekiwaliśmy z ciekawością i… niepokojem.

Był on jednak, jak się okazało, całkowicie uzasadniony. Pierwszy dzień Bożego Narodzenia przyniósł bowiem Pogoni zasłużoną do pewnego stopnia porażkę w stosunku 1:5.

Drużyna lwowska miała bowiem bardzo słaby dzień, ruszała się ospale, nie mogąc zdobyć się na bardziej skoordynowane akcje. Gospodarze przewyższali Pogoń szybkością, zwrotnością i opanowaniem krążka, pozatem wykazali doskonałą potencję strzałową. Jedynie bardzo dobrej grze Wańczyckiego miała Pogoń do zawdzięczenia, że w pierwszych dwóch tercjałach wynik utrzymał się remisowo 1:1 (1:0, 0:1). W trzeciej części u graczy naszych ujawniło się silne wyczerpanie, gospodarze energicznie nacierali, zdobywając kolejno trzy dalsze bramki. Niestety, po trzeciej bramce nastąpił tragiczny moment. Ofiarą zajadłości Dorazila padł Wańczycki, który po brawurowym odparciu ataku został nagle kontuzjowany w palec. W szpitalu, po zröntgenizowaniu stwierdzono jedynie zwichnięcie, a nie złamanie. Miejsce Wańczyckiego zajął Kurczak, który na konto swe zapisał piątą i ostatnią bramkę. Pogoń zdeprymowana wypadkiem Wańczyckiego grała chaotycznie, wyczekując z niecierpliwością końca.

Drużyna Pogoni grała w całości słabo. Lepsze momenty miał jedynie Sabiński, zdobywca jedynej bramki. Również Wańczycki trzymał się mimo utraty czterech bramek bardzo dobrze, broniąc szereg ciężkich strzałów. U Troppauer E. V., grającego ostro i twardo wyróżniał się przedewszystkiem Mattern dysponujący fenomenalną umiejętnością wybijania krążka. Był on duszą napadu, strzelił też dwie bramki. Obok niego postawilibyśmy Heinza, popisującego się z lewego skrzydła wspaniałymi strzałami; trzy bramki były jego dziełem. Dorazil w obronie był doskonałym technikiem, jego egoistyczna gra nie była jednak skuteczna.

Na usprawiedliwienie drużyny lwowskiej podać można i przemęczenie podróżą i tygodniową wędrówką. Publiczności stawiło się około 2.000 zachowywała się ona bardzo szowinistycznie, sędzia Einciger również pamiętał o swem obywatelstwie opawskiem.

Po ciężkiej porażce w środę widoki na czwartek były dość niepomyślne. Obawialiśmy się, że Pogoń wyczerpana meczem z poprzedniego dnia jeszcze bardziej opadnie na siłach, tembardziej, że nagła odwilż uczyniła lód miękki utrudniając jazdę i grę. Pesymizm okazał się nieusprawiedliwiony. Drużyna lwowska zrehabilitowała się uzyskując nietylko wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:1, 0:0), ale grając też zupełnie równorzędnie. W sumie mieli nawet lwowianie więcej korzystnych sytuacyj i przy większem szczęściu uzyskać mogli zwycięstwo. Już pierwsze minuty gry wykazały, że nie jest to ta sama Pogoń. Energiczne ataki gospodarzy spotkały się z miejsca z należytą odpowiedzią. Lwowianie zastosowali równie skuteczną grę ciałem i skutki nie dały też na siebie czekać. Już w czwartej minucie uzyskuje Mauer z dalekiego strzału fatalnie puszczonego przez bramkarza pierwszą bramkę. Usiłowania T. E. V. by wyrównać nie dają rezultatu, ataki się zmieniają gra jest zupełnie otwartą.

Po przerwie obraz się nie zmienia. W 4-ej min. gospodarze przeprowadzają atak, walka toczy się pod bandami, krążek dostaje się do Heinza, który momentalnie podjeżdża i strzela z bliskiej odległości, tak że Kurczak nie mógł już bronić. Publiczność dopinguje energicznie swoich oczekując podobnego rezultatu co w środę, ale Pogoń tym razem bynajmniej się nie peszy, gra nawet z każdą minutą lepiej, zamało jednak strzelając.

Trzecia część miała przynieść rozstrzygnięcie. Rachuby na przemęczenie lwowian tym razem całkowicie zawiodły. Drużyna nasza ani przez chwilę nie zmniejszyła tempa, grając równie energicznie w finałowej części jak i pierwszej. W ostatnim okresie nadarzyła się dwukrotnie doskonała sposobność wygrania zawodów jednak strzały przeszły tuż obok celu.

Drużyna lwowska grała cała bardzo ambitnie i ofiarnie, tym razem wszyscy gracze osiągnęli równorzędną formę i to zadecydowało o sukcesie, gdyż tak ocenić musimy wynik uzyskany w walce z wybitnym przeciwnikiem, na terenie obcym, wśród bardzo trudnych warunków. Pomijając już szowinizm widowni podkreślić należy aż nazbyt rażącą stronniczość sędziego Eincigera, który przeoczał własne sytuacje spalone, doszukując się ich skrupulatnie u gości. Również ocena fouli odbywała się podwójną miarką. Miejsce kontuzjowanego Wanczyckiego zajmował Kurczak, który doskonale wywiązał się ze swego zadania. Z T. E. V. wybijał się znów Mattern i Heinz, natomiast gra Dorazila wypadła słabiej niż dnia uprzedniego. Widzów było około 2.000.

Drużyny wystąpiły w obu dniach w następujących składach.

Pogoń: Wańczycki (Kurczak), Mauer, Stworzeński, Weissberg, Zimmer, Sabiński, rezerwowi Z. Kuchar, Sokołowski.

Troppauer E. V.: Kurt Weisshühn, Dorazil, Schindler, Stephan, Mattern, Heinz, rezerwowi: Wisowsky, Otto Weisshühn.

Narcyz Süssserman.

Wieczór wigilijny spędziła Pogoń w Opawie w restauracji hotelu „Römischer Kaiser". Zabrakło wprawdzie tradycyjnego opłatka i sutych dań świątecznych, nie popsuło to jednak humoru lwowianom, którzy tem donośniej zawodzili kolędy polskie, przyjęte przez obecnych na sali tubylców z wielkiem zainteresowaniem. W podniosłym nastroju świątecznym wyszło nagle na jaw, że kolebka zacnego właściciela restauracji stała ni mniej ni więcej tylko „u Lwowi" przy ul. Jagiellońskiej Przyznanie się kosztowało poczciwego gospodarza flaszkę wina.

Przyjęcie ze strony Troppauer E. V. pozostawiało wiele do życzenia. Za wyjątkiem kierownika sekcji hokejowej p. Reinholda, który oczekiwał Pogoń na dworcu przez cały dzień, nikt się nie pokazał.

Pogoń otrzymała propozycję rozegrania w czasie świąt zawodów w Pradze z kombinowaną drużyną Slavii. Wobec umowy z Opawą zaproszenia nie można było przyjąć.

…OZIMIERZ KRYGIER

…hnika kija w hokeju lodowym

…umiejętnością ślizgania się — …kardynalnym warunkiem. Jaki …y jest hokeiście — to umiejęt…erowania kijem. Można powie…e są to dwie strony jednego me… wzajemnie się uzupełniające i …ce na doskonałą całość. Do…nika jazdy bez umiejętności o…nia kijem, na nic się nie zda — …o jak doskonała technika kija, …ona tak ważnej podstawy, jak …zne opanowanie łyżew, da u…ynikł.

…awiając się nad kwestją opano…hniki kija, przedewszystkiem …znaczyć, jak trzymany winien …kejowy. Jak już w poprzed…łach było mówione — są ki…aworękie. Ujęciem pierwszy … kija, zawodnik od pierwszej …określa siebie jako prawo lub le…ego gracza, w zależności od te…órą ręką wygodniej mu jest trzy…a dole kij. Jest to już rzecz …dzona i pierwszy życiowy tre…est owa przysłowiowa klamka, …bezpowrotnie zapada, nad mia…acza: prawy czy lewy. Raz o…zy swój charakter, nie powi…biegając w prawo lub lewo — …odnik iść na żadne kompromi…olywane, czy to względami tak … czy brakiem tego rodzaju … Ustaliwszy raz, że wygodniej … grać tą a tą ręką, winien bez…ie ćwiczyć i doskonalić swą …dnie z przyzwyczajeniem.

Zdarzają się oczywiście takie curiosa, gdy gracz, będąc np. prawym, chcę strzelić z lewej strony i w tym celu zmienia układ rąk, t. zn. lewą przekłada na dół, zaś prawą do góry — jednak stwierdzić trzeba, że jest to sposób bezwzględnie wadliwy i wykorzeniać go trzeba energicznie.

Wadliwym on jest dlatego, że zawodnik grając naprzemian, to lewą, to prawą ręką, nigdy do doskonałości we władaniu kijem nie dojdzie, a co najważniejsze — zmieniając rękę na kiju, umożliwia przeciwnikowi wybicie kija w momencie przekładania rąk. Granie jedną np. prawą ręką nie wyklucza, rzecz oczywista, możności ustawienia gracza na lewej stronie i vice versa, o ile zachodzi tego konieczność. Ideałem byłoby niewątpliwie zastosowanie strony i miejsca do ręki, lecz brak graczy właściwych zmusza często kierownictwo do ustawiania graczy lewych na prawą stronę i odwrotnie. Tak np. atak reprezentacji czechosłowackiej, która zdobyła w zeszłym roku mistrzostwo Europy, składał się wyłącznie z graczy leworękich.

Przyjąć trzeba za zasadę, iż raz ujęty kij do rąk nie powinien być z nich wypuszczony, wyjąwszy oczywiście wypadek prowadzenia krążka na odległość wyciągniętego ramienia lub przy wybijaniu krążka przeciwnikowi, t. zw. kosa.

Jak więc należy trzymać kij? Dla przykładu wezmę leworękiego gracza. Prawa ręka winna ująć koniec kija tak, by dłoń, skierowana ku dołowi, stykała się z czubkiem, lewa zaś dłonią do góry i o tyle niżej, ażeby przy wyciągnięciu obu rąk tworzyły one linje równoległe. Ręce nie powinny zbyt mocno ściskać kij — dostatecznie jednak energicznie, ażeby uderzenie przeciwnika nie wytrąciło kija z ręki. Dobrze jest na koniec (czubek) kija nawinąć taśmę izolacyjną, celem utworzenia gałki, co ułatwia utrzymanie kija w ręku. Prowadząc krążek należy lewą ręką przycisnąć kij do lodu, w przeciwnym wypadku, rutynowany przeciwnik zawsze podbije kij i odbierze krążek. Jak już wspomniałem, normalnie trzyma się kij oburącz. Zachodzą jednak wypadki, gdy zalecane jest trzymanie go jedną ręką, wówczas ujmuje się mocno jego koniec, trzymając dłoń ku dołowi. W tym wypadku b. ważna jest rzeczą wyrobienie kiści (przegubu) ręki. W tym celu ćwiczyć je trzeba, czy to hantlami, czy to na przyrządach, czy w szermierce.



Rys. A. Jacoby.

Kij służy do prowadzenia krążka po lodzie. Prowadząc krążek, należy trzymać kij oburącz, na jaknajdalej wyciągniętych rękach. Zaleca się to w tym celu, iż ma się przez to b. szerokie pole działania, w którego granicach przeciwnikowi trudniej się orjentować i przeciwdziałać. W tym samym celu korpus winien być znacznie pochylony naprzód. Łokcie uniesione być winny cokolwiek do góry, lecz nie rozstawione.

Są dwa sposoby prowadzenia krążka, mające na celu zmanienie przeciwnika. Więc pierwszy: prowadząc krążek przed sobą, zawodnik szybko przebiera łopatką kija, tak jakby zamiatał jednocześnie przesuwa krążek to w jedną, to w drugą stronę, posuwając go przytem do przodu, względnie w innym kierunku; ten sposób prowadzenia krążka dezorjentuje przeciwnika, nie wie on, co ostatecznie zawodnik chce zrobić z krążkiem, tracąc zaś inicjatywę, tem samem oddaje przewagę w ręce prowadzącego krążek; ten sposób prowadzenia odbywa się nawet na małej przestrzeni od przeciwnika, który mógłby często jednem wyciągnięciem kija zniszczyć zamiary prowadzącego krążek, przeważnie jednak zaskoczony szybkością ruchów kija przeciwnika, rezygnuje z inicjatywy, oczekując przeboju, który najczęściej w takich razach się udaje.

Drugi sposób polega na tem, że zawodnik prowadzi krążek pod kijem i posuwa kij długiemi półkolistemi ruchami, które dzięki swej regularności, ośmielają przeciwnika do atakowania, jednak w momencie gdy przeciwnik sprowokowany spokojem, rzuca się do ataku, ruch kija błyskawicznie zmienia kierunek i uczyniwszy parabolę w inną stronę ucieka z krążkiem.

Te dwa sposoby prowadzenia krążka są nacechowane tem, że gracz ani na chwilę nie traci kontaktu z krążkiem, panuje nad nim niepodzielnie, ma go bez przerwy pod kijem.

Są jeszcze inne sposoby. Różnią się one od wyżej opisanych tem, że gracz na ułamek sekundy traci władzę nad krążkiem, z tem wyrachowaniem, że za chwilę znów go odzyska. Do sposobów tych należy wypuszczenie krążka przed siebie i dopędzanie go, lub wypuszczanie krążka pod kijem przeciwnika, stosując t. zw. kosę.

Często używanym, a jeszcze częściej nadużywanym sposobem jest wykorzystywanie band hokejowych. Krążek … odpowiednią siłą wypuszcza się pod k…tem do bandy z tem obliczeniem, że znajdzie się go w oczekiwanem miejscu. System ten rzadko używany jest dobry, gdyż dezorjentuje przeciwnika, natomiast w zbyt częstem użyciu staje się zawodny, albowiem zapoznaj… z zasadą geometryczną (iż kąt upadku równa się kątowi odbicia) przeciwnika, który po kilkakrotnem użyciu tego sposobu, doskonale orjentuje się, gdzie należy szukać odbitego od bandy krążka. Stwierdzić więc trzeba, że zasadniczym systemem winny być dwa pierwsze, wyżej opisane, inne zaś tylko zrzadka można zastosowywać.

Ideałem jest prowadzenie krążka bez patrzenia nań. Zalety tego sposobu są widoczne: prowadząc krążek zawodnik musi całą uwagę zwrócić na nieprzyjaciela, na swoich współpartnerów, na sytuację pod bramką i t. p. Nie patrząc na krążek, a prowadząc go, „wyczuwając" pod kijem, zawodnik ma ułatwione zadanie, gdy idzie o kiwnięcie przeciwnika, widzi dokładnie, jak się on ustawia, jakiego rodzaju są jego zamiary atakowania i t. p., wreszcie widzi odsłonione miejsca w bramce.

PIERWSI W LIDZE I PIERWSI W KLASIE A.

11-stka mistrzowskiej Warty

O poznańskiej Warcie utarło się w słownictwie piłkarskiem powiedzenie, że jest „wiecznym następcą tronu". To najlepiej charakteryzuje, jak bliscy od lat byli poznańczycy zdobycia najwyższego tytułu, a jednak zawsze on im się wymykał, czasem w ostatnim momencie. Różne na to składały się powody. Przeważnie brakowało „Zielonym" tej ambicji w grze, która każe z zaciśniętymi zębami iść naprzód i zwyciężać. Psychicznie łamać się potrafili nawet na własnem boisku, przy własnej publiczności (wynik z Garbarnią 1:5). Jeśli jednak zdobyła Warta w tym roku ten zasłużony tytuł mistrza Ligi, to będziemy sprawiedliwi, jeśli wyrazimy zapatrywanie, że dostał się w godne ręce. Zarówno w kraju jak i zagranicą Warta potrafi go tak reprezentować, jak na mistrza przystało.

Fontowicz Marjan, bramkarz, lat 22, z zawodu ślusarz, gra w piłkę od 10 lat. Rok 1923 zastaje go już w Warcie, w 3-ej drużynie, skąd w następnym roku przechodzi do pierwszej, grając już stale odtąd na stanowisku bramkarza. „Font" — w skrócie w Poznaniu nazywa się — jest również niezłym napastnikiem i w roku ub. będąc w wojsku z powodzeniem grywał na łączniku. Dwukrotnie grał w reprezentacji Polski (Węgry, Czechosłowacja), przeciw Szwecji był rezerwowym. We wszystkich międzymiastowych reprezentacjach Poznania brał bez wyjątku udział.

Nowicki Henryk, prawy obrońca, lat 24, z zawodu handlowiec. Pierwsze kroki piłkarskie stawiał w Berlinie w klubie Hertha 92. W roku 19 gra już w Gnieźnie w tamtejszej Stelli. Do Warty przychodzi w roku 28, grając początkowo w I-B na środku pomocy, w roku zaś 1929 przechodzi do pierwszej drużyny, zajmując pod koniec sezonu miejsce Śmiglaka w obronie.

Flieger Michał, lewy obrońca, lat 29, tokarz w warsztatach kolejowych. Również w Niemczech w Berlinie zaczął karjerę piłkarską. Do Polski przyjechał w 22 r. Gra początkowo w Poznanji. W 25 r. przechodzi do Warty, grając od samego początku w pierwszej drużynie na stanowisku obrońcy. Flieger, podobnie jak Fontowicz, ma również zdolności napastnicze, grywał wielokrotnie na lewym łączniku. Reprezentacyjnym obrońcą był raz przeciw Finlandji w Poznaniu, dwukrotnie był rezerwowym (Norwegja, Szwecja). Kiedy mistrzostwo armji w 24 r. zdobył 3 p. lotniczy (Poznań), brał w nim udział w barwach lotników.

Przykucki Witold, prawy pomocnik, lat 22, handlowiec; od 12 roku życia ma styczność z piłką nożną, grając w szkolnych drużynach. Od 22 r. widzimy go już w Warcie, grającego najpierw w junjorach, a następnie w pierwszej drużynie. Grał w reprezentacji przeciw Pradze, pięciokrotnie zaś w reprezentacji Poznania. „Pitek" jest ulubieńcem zarówno graczy jak i publiczności za swoją zawsze fair, spokojną i ambitną grę. Wzór solidnego piłkarza.

Wojciechowski Jan, środkowy pomocnik, liczy lat 25, student prawa. Gra stosunkowo krótko w piłkę okrągłą, bo zaledwie od 19 roku, początkowo w drużynie gimnazjalnej, a od końca 22 roku w Warcie I-B przez dwa lata. Od 24 r. gra już w I drużynie bądź to na środku pomocy, bądź jako prawy pomocnik. W ostatnim roku stabilizuje się na obecnej pozycji. W barwach państwowych grał Wojciechowski czterokrotnie: przeciw Czechosłowacji (3 razy), Węgrom (2 r.) oraz raz w repr. Armji w Bukareszcie.

Scherfke Günther (I), lewy pomocnik, lat 21, uczeń. Od 13 roku uprawia futbol, początkowo grając w szkolnej drużynie, następnie w linji, skąd przechodzi wraz z swym młodszym bratem do Warty w roku 1925, grając na najrozmaitszych pozycjach (oprócz bramki). W pierwszej drużynie debiutuje w 27 r., gra w niej przejściowo przez rok, a od 28 r. już stale, początkowo na lewem skrzydle, w ostatniem zaś roku na obecnej pozycji.

Radojewski-Ratajczak Leon, prawoskrzydłowy, lat 20, urzędnik Kasy Chorych m. Poznania, ma już w 8 roku życia styczność z piłką nożną. Podobnie jak bracia Scherfke przechodzi z Unji poznańskiej do Warty w roku 25, grając początkowo w junjorach, następnie awansując do pierwszej awangardy „zielonych". Grał on stale na obecnem stanowisku.

Kniola Adam, prawy łącznik, najmłodszy gracz drużyny (liczy zaledwie 18 lat), praktykant pocztowy. Grywa od 23 r. w różnych gimnazjalnych drużynach. Do Warty wstępuje w 26 r., grając początkowo w II junjorach, jako środkowy napastnik, następnie w III drużynie przez cały rok, by następnie zaawansować do I B, a w 28 r. sporadycznie do pierwszej, w której w ostatnim roku gra już na stałe. Przy swoim młodym wieku, a znacznem już opanowaniu technicznem piłki i przedewszystkiem silnym strzale, zapowiada się Kniola dobrze na przyszłość, o ile nie ulegnie manjerze.

Scherfke Fryc (II), środkowy napastnik, 20 lat, uczeń, od 12 lat gra w piłkę, przechodził te same koleje losu, co jego starszy brat. W Warcie I gra od 3 lat na środku ataku. Jest najbardziej flegmatycznym graczem przy wysokich umiejętnościach piłkarskich, które ocenił w superlatywach sam „król piłkarzy", słynny Schaffer.

Przybysz Władysław, lewy łącznik, lat 27, urzędnik Banku Związku Spółek Zarobkowych, grał w młodszych swych latach w szkolnych drużynach niemieckich. W 18 r. przyjeżdża do Poznania i wstępuje do Posnanii, skąd w 22 r. przechodzi do Warty. Dwukrotnie gra w repr. Polski (Czechosłowacja, Szwecja), wielokrotnie w repr. Poznania. Ma za sobą około 260 meczów w pierwszej Warcie. W b. r. jest „wicekrólem" ligowym. Ostatnio znajduje się w doskonałej znów formie i nie zamyśla prędko zakończyć karjery sportowej.

Staliński Wawrzyn, lewo-skrzydłowy, lat 30, urzędnik poznańskiej Dyrekcji Poczt, ostatnio kapitan drużyny, najstarszy czynny gracz Warty, wcześnie, bo w 11 roku życia zaczął grać w piłkę. Początkowo gra w prowincjonalnej drużynie w Rogoźnie, następnie w poznańskiej Sparcie i Poznanji, a od 1919 r. w Warcie od samego początku w pierwszej drużynie jako kierownik napadu. W październiku 1992 r. obchodził dziesięciolecie w barwach „zielonych". Ma za sobą 320 meczów, nie licząc reprezentacyjnych, w których ma pięknie zapisane karty, grał bowiem 17 razy i ma rekord strzelonych bramek (12). Pod koniec sezonu 1929 r. ustawia go trener Fürst na stanowisku lewo-skrzydłowego i ten eksperyment z całorocznej działalności Fürsta najlepiej mu się udał.

„Stalina" czy „Nynek" (jak kto woli) należy do najpopularniejszych graczy nietylko w Poznaniu lecz i w całej Polsce.

Lista nie byłaby kompletna, gdyby brakło w niej nazwiska Śmiglaka i Rochowicza. Obydwaj dopiero pod koniec roku 1929 przestali grywać stale w pierwszej drużynie, lecz przez cały sezon przyczyniali się do wyrabiania punktów mistrzowskich. Sylwetki ich wyglądają następująco:

Śmiglak Marjan, prawy obrońca, kapitan drużyny w ostatnim roku, liczy lat 28, jest urzędnikiem Centrali Rolników. Od 10 lat gra w piłkę, początkowo w Poznanii, później w Pogoni, by wreszcie w 1922 r. wstąpić do Warty, gdzie przez cały czas gra w pierwszej drużynie na stanowisku obrońcy. Do reprezentacji Poznania stale był wstawiany. Obecnie przeszedł do drużyny I-B, gdzie gra na prawym łączniku.

Rochowicz Edmund, lewoskrzydłowy, lat 22, odbywa obecnie służbę wojskową w 57 p. p. Do Warty przechodzi w 1922 r. ze szkolnej drużyny gimnazjalnej. Od 4 lat grał w I drużynie. Obecnie został przesunięty do I-B na to samo stanowisko, od czasu do czasu, grywając i w I-ej.

11-stka nowicjusza Ł. T. S. G.

Łódzkie Towarzystwo Sportowo - Gimnastyczne, nowy członek naszej arystokracji piłkarskiej, ma bardzo bogatą tradycję sportową i jest obok ŁKS-u i Klubu Turystów, najpoważniejszem stowarzyszeniem sportowem, działającem na terenie Łodzi. ŁTSG powstało jeszcze w r. 1906, jako towarzystwo gimnastyczne Achilles, a w trzy lata później po fuzji, przemianowany został na Łódzkie Towarzystwo Sportowo - Gimnastyczne. Gimnastyka i piłka nożna — oto podstawowe gałęzie sportu, uprawiane przez ŁTSG. W tych dwu gałęziach sportu ma ŁTSG do zanotowania długi łańcuch pełnowartościowych sukcesów. Zespół piłkarski ŁTSG zajmował zawsze czołową pozycję w łódzkiej piłce okrągłej i miejsce w tabeli nie dalsze od trzeciego. W ostatnich trzech latach mistrzostw ligowych biało - czarni trzykrotnie zdobyli pierwsze miejsce w mistrzostwie okręgowem, ubiegali się o prawo wejścia do extraklasy i zawsze wchodzili do finału.

W roku 1927 przeciwnikami ŁTSG o wejście do Ligi byli Śląsk, Garbarnia i VI-ty pułk lotniczy ze Lwowa. Łodzianie zdobyli 6 pkt., musieli jednak ustąpić miejsca Śląskowi. W roku 1928, w półfinale ŁTSG ma za przeciwników: Pogoń (Poznań), Polonię (Bydgoszcz) i Ruch (Warszawa). W finale ŁTSG zmierzył się z Garbarnią i Polonią (Przemyśl) i zdobył 4 pkt. Do Ligi weszła Garbarnia.

W roku bieżącym, w półfinale ŁTSG nie poniósł żadnej klęski, wygrywając dwukrotnie z Marymontem (War.) 3:1, 2:1, Polonią (Bydgoszcz) 4:1 i 3:0 i z Legią (Poznań) 2:1 i 2:2. Emocjonujący finał przynosi ŁTSG następujące wyniki: z Lechją (Lwów) 2:6 i 3:1, Naprzodem (Lipiny) 2:1 i 5:3 i Ogniskiem (Wilno) 4:1 i 3:2.

Ciężkie było to wspinanie się ku szczytom drużyny ŁTSG. 28 denerwujących meczów w ciągu trzech lat o wejście do Ligi. Żaden z polskich klubów piłkarskich nie przebył tak uciążliwej drogi, nim dostał się do arystokracji naszego piłkarstwa.

Oto nowi ligowcy, którzy wywalczyli swym barwom klubowym tak zaszczytne miejsce w extraklasie. Jest ich trzynastu.

Falkowski Bolesław, bramkarz, lat 21. W barwach ŁTSG gra on dopiero od roku 1927 (po rozłamie w PZPN-ie). Przedtem był członkiem Szturmu. Na pozycji bramkarza pierwszej drużyny biało - czarnych gra on od początku sezonu. Dwukrotnie bronił on barw Łodzi w r. b. przeciw Lwowu i Warszawie. Kocia zwinność, odwaga i przytomność umysłu czynią z niego bramkarza wysokiej wartości. Pracuje na Kolejach Państwowych.

Wildner Hugon, lewy obrońca, lat 26. Kapitan drużyny, od 9-iu lat gra na tej pozycji w pierwszym zespole biało - czarnych. Przed dziesięciu laty przyjechał do Łodzi z Niemiec, gdzie zapoznał się z futbolem. Od kilku lat jest kapitanem drużyny i wśród kolegów cieszy się wielkim autorytetem. Kilkakrotnie przypadł mu w udziale zaszczyt bronienia barw Łodzi w spotkaniach międzymiastowych. Z zawodu jest on tkaczem.

Mikołajczyk Józef, prawy obrońca, lat 20. Fizycznie doskonale rozwinięty, ambitny ma wszystkie dane, aby w najbliższej przyszłości wybić się na czoło obrońców ligowych. W ŁTSG gra on od czterech lat, początkowo jako gracz drugiej drużyny. W pierwszej drużynie gra dopiero od początku roku bieżącego. Zatrudniony jest w firmie „Gentleman".

Wolfangel Alfred, lewy pomocnik, lat 29. Jest to jeden z najstarszych graczy. W pierwszej drużynie ŁTSG gra on bez przerwy od r. 1923, przedtem był graczem łódzkiej Polonii. Kilkakrotnie bronił barw Łodzi. W r. 1926 uległ złamaniu nogi na meczu mistrzowskim z ŁKS. Jest to jeden z najinteligentniejszych graczy zespołu ŁTSG. Z zawodu — biuralista, zatrudniony w elektrowni miejskiej.

Pogodziński Henryk, środkowy pomocnik, lat 28. Przedtem grał on na lewem skrzydle. Podczas służby wojskowej grał w poznańskiej Unji; od roku 1923 bez przerwy gra w barwach ŁTSG. Kilkakrotnie też występował w barwach Łodzi. Zatrudniony jest w Monopolu Tytoniowym.

Wypych Wincenty, prawy pomocnik, lat 28. W barwach ŁTSG jest on czynny od roku ubiegłego. Przedtem był filarem Grona Miłośników Sportu na pozycji obrońcy. Zatrudniony jest w Monopolu Tytoniowym.

Wünsche Hugo, pomocnik, lat 21. Wychowanek ŁTSG. Gra w pierwszej drużynie od roku 1926, przedtem grywał w rezerwowym zespole. Początkowo grywał on na pozycji łącznika, następnie przeniósł się do pomocy. Gracza tego cechuje duża ambicja [illegible] wytrzymałość, jest tylko nieco [illegible] krzykliwy. Kilkakrotnie był reprezentantem Łodzi. Z zawodu jest [illegible]snowaczem.

Berkman Robert, lewe skrzydło, [illegible] 24. Jest on graczem ŁTSG dopiero od dwu lat, przedtem grał w Szturmie, również na pozycji skrzydłowego. W barwach Łodzi grał on przeciw Lwowowi i Warszawie. Gracz spokojny, obowiązkowy i ambitny. Z zawodu jest on jedwabnotkaczem.

Francman II Ottomar, lewy łącznik, lat 20. Wychowanek ŁTSG. Przedtem grał on w szkolnej drużynie w Aleksandrowie Kujawskim. Po ukończeniu Gimnazjum Humanitarnego powrócił do Łodzi i od 1926 r. gra stale w barwach biało-czarnych, ostatnio stale w pierwszej drużynie. Raz jeden grał w reprezentacji Łodzi przeciwko Lwowowi. Doskonały technik, jest tylko nieco za flegmatyczny. Zatrudniony jest on w charakterze biuralisty u Scheiblera i Grohmana.

Królewiecki Mieczysław, środkowy napastnik, lat 20. Jeden z najlepszych kierowników napadu w Łodzi, wychował się w tym klubie i gra od trzech lat. Powszechnie lubiany przez kolegów za swój dowcip, ogólnie jest znany z przezwiska „Królik". Kilkakrotnie bronił barwę Łodzi. Z zawodu jest on elektrotechnikiem.

Herbstreich Henryk, prawy łącznik, lat 24. Jest to najlepszy w chwili obecnej strzelec łódzki, gracz bardzo wysokiej klasy, który z powodzeniem może grać w każdej mistrzowskiej drużynie. Wielokrotnie grał on w reprezentacji Łodzi. Od 1923 r. gra stale w pierwszej drużynie ŁTSG. W czasie służby wojskowej gra on w ligowym zespole T. K. S. i do chwili pobytu T. K. S-u w Lidze, jest królem strzelców ligowych. Grał on w reprezentacji wojskowej na meczu międzypaństwowym z Rumunią. Z zawodu jest praktykantem na majstra trykotażowego.

Francman Alfred, prawe skrzydło, lat 27. Jeden z [illegible] Ł. T. S. G. i odnowiciel sekcji [illegible] wazji bolszewickiej. Gra stale na [illegible] pozycji i kilkakrotnie nosił koszulkę reprezentanta Łodzi. Z zawodu jest elektrotechnikiem.

Milde Gustaw, prawe skrzydło, [illegible] 29. W reprezentacyjnej drużynie [illegible]ski grał on dwukrotnie na pozycji obrońcy z Węgrami w Budapeszcie [illegible] Finlandją w Poznaniu. W barwach Łodzi występował kilkakrotnie, [illegible] na pozycji obrońcy. Jest to b[illegible] Siły, a następnie Unionu. Od [illegible] czynny jest w ŁTSG. Ostatnio [illegible]rzucił się na skrzydło, która to [illegible]cja bardzo mu odpowiada. Z [illegible] jest on majstrem trykotażowym.

ŁTSG liczy dziś około 400-u członków, w tem czynnych piłkarzy 65. Posiada ponadto jedyną w Łodzi olbrzymią halę sportową przy ul. Zi[illegible]nej, w której piłkarze przechodzą zaprawę zimową. W roku przyszłym ŁTSG zamierza dla swoich piłkarzy sprowadzić trenera zagranicznego. Na czele klubu stoi prezes p. Lichmaniak, który [illegible] jednocześnie kierownikiem sekcji piłkarskiej i jemu zespół z p. Francmanem [illegible] zawdzięcza piłkarska Łódź swego trzeciego przedstawiciela w Lidze.

m.

24 mecze ligowe Warty

Tegoroczny pochód mistrzowski drużyny poznańskiej

Decyzja zarządu Ligi P. Z. P. N. z dnia 19 b. m. przyznająca Warcie walkover w zaprotestowanym przez nią meczu z Turystami z dn. 29 września w Łodzi wyłoniła ostatecznie osobę tegorocznego mistrza Ligi. Na tronie królewskim zasiadł tak zasłużony dla piłkarstwa polskiego klub poznański, legitymując się 33-ma punktami zdobytemi, przy 32-ch punktach Garbarni.

Rola, jaką Warta odgrywa w naszej piłce nożnej nieomal od zarania P. Z. P. N. jest zbyt dobrze znana szerokiemu ogółowi, aby się dłużej nad nią rozwodzić.

Pierwszy w Poznaniu, również w mistrzostwach czy to P. Z. P. N. czy też Ligi kroczył dzielny klub grodu Przemysława zawsze w grupie czołowej.

Styl gry oraz wybitne oparcie swych umiejętności o technikę i kombinację sprawiło, że nawet zawsze sceptyczna w stosunku do klubów zamiejscowych opinja Krakowa, w ostatnich czasach uznała poznańczyków za klasę równą swym pupilom Wiśle i Cracovii.

Zresztą sukcesy Warty nie zjawiły się niespodzianie: były one poprostu konsekwencją usilnej, wytężonej, systematycznej pracy wielu, wielu lat. I to pracy szerokiej, od podstaw, na jaką może się zdobyć jedynie klub prowadzony w wielkim stylu.

Bo też Warta jest jedną z niewielu drużyn ligowych, które produkują własny narybek tej klasy, że nie obija się on po wieczne lata gdzieś w dalszych drużynach, lecz systematycznie zapełnia luki czynione przez ustępujących weteranów.

Przy tego rodzaju podejściu do sprawy, przy pieczołowitej opiece stale czynnego w Warcie trenera zawodowego, słynna jedenastka poznańska jest drużyną groźną dla każdego przeciwnika. Ubyli z jej szeregów Einbacher, Spoida czy Kosicki, zjawili się zato Scherfkowie, Wojciechowski, Radojewski, Rochowicz czy Kniola, którzy wespół ze starą gwardją Stalińskim, Przybyszem i Fliegerem potrafili podtrzymać tradycję gry pięknej, stylowej, a co najważniejsze — najczęściej zwycięskiej.

Zresztą zwycięstwa Warty nie ograniczały się do spotkań krajowych: drużyna poznańska potrafiła propagować dobre swe imię również za granicami kraju, odbywając szereg zwycięskich podróży po Niemczech i Francji. Tak samo rewizyty drużyn zagranicznych w Poznaniu rzadko kiedy przynosiły im sukcesy, słowem — Warta była drużyną, która godnie potrafiła stać na straży interesów naszego sportu i propagandy zagranicznej.

Tegoroczne boje ligowe rozpoczęli zieloni pięknym triumfem 7:1 odniesionym nad Turystami w dn. 24 marca, rewanżując się drużynie łódzkiej za jedyną klęskę w mistrzostwie (0:1), poniesioną w r. 1928 na własnem boisku.

Po tym sukcesie, zdającym się wróżyć wspaniałą wprost karjerę, nastąpiła długa serja niepowodzeń przerwanych zwycięstwem 3:1 nad słabiutką w tym okresie Legją.

Tak więc z Ruchem Warta przegrywa 0:2, z Warszawianką na swem boisku uzyskuje z trudem remis 2:2, a z I. K. P. w Katowicach 1:1. Jeszcze gorzej przedstawia się jej bilans wyjazdowy do Krakowa, skąd poznaniacy wywożą dwie klęski z Cracovią 0:5 i z Garbarnią 2:3.

Mecz z Polonią w dniu 9 marca rozpoczyna serję pięciu zwycięstw: z Polonią 3:1, z Wisłą 5:0 (!), z Ł. K. S-em 3:1, z Czarnymi 4:1 i z Pogonią 3:2.

Drugą turę rozgrywek rozpoczyna Warta klęską 1:2 z broniącą się rozpaczliwie od spadku do kl. A Polonią, poczem następuje dalsza passa zwycięstw nad I. F. C. 2:1, Pogonią 3:2, Ruchem 5:0 i Cracovią 2:0. Piękną tę serję przerywa Legja, bijąc Wartę 3:1; wślad za nią czyni to Garbarnia w jeszcze wyższym stosunku 5:1, poczem w tydzień później ma miejsce słynny mecz z Turystami w Łodzi. Finisz Warty jest godzien klasy tej drużyny. Ofiarą jej padają kolejno Czarni 1:0, Warszawianka 4:0 i Ł. K. S. 2:0, poczem kropką nad i jest bezbramkowy mecz z Wisłą w dniu 10 listopada.

W centrach sportowych

Szermierka w Krakowie wegetuje zaledwie. A przecież stwierdzić należy, że Kraków pozbawiony asów — szermierki — na rzecz Warszawy, posiada wiele sprzyjających rozwojowi tego sportu warunków. I tak dawna sala szermiercza zastąpiona została nowym obszerniejszym objektem, mieszczącym się w gmachu Akademji Górniczej. Sala ta posiada specjalną podłogę elastyczną oraz tusze, mieszczące się w obrębie gmachu. Zaletami przewyższa bezwzględnie dawną salę szermierczą w Instytucie Geograficznym. Nowy zarząd sekcji szermierczej A. Z. S-u z p. Pochwalskim na czele zamierza przeprowadzić w ciągu b. roku kilka spotkań, w skład których wejdzie mecz Kraków — Poznań, zawody wewnętrzne A. Z. S-u i t. p.

Uwzględnienie w terminarzu P. Z. S. Krakowa i zorganizowanie przez związek zakrojonej na wielką skalę imprezy szermierczej wpłynie na ożywienie ruchu szermierczego w Krakowie i da możność wykazania wyników fachowej pracy p. lektora U. J. Linnemana w którego rękach spoczywa nietylko kierownictwo techniczne A. Z. S-u, ale z którego instrukcji korzysta wielu niestowarzyszonych.

Kpt. T. Marszałek, dotychczasowy kierownik Łódzkiego Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego opuszcza w dniach najbliższych swe stanowisko i przenosi się do jednego z pułków stacjonowanych w Łodzi na dowódzcę batalјonu. W ciągu swej trzyletniej pracy w Ośrodku Wychowania Fizycznego był kpt. Marszałek niezmordowanym pionierem sportu, rozwijając swą działalność w licznych organizacjach społeczno - sportowych jak komitecie wojewódzkim W. F., okręgowym związku gier sportowych, Polskim Związku Gier Sportowych, Wojskowym Klubie Sportowym i w. in. We wszystkich wymienionych organizacjach kpt. Marszałek zajmował kierownicze stanowisko. Kierownictwo Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Łodzi obejmie po kpt. Marszałku — mjr. Ulatowski.

LOZLA liczy 20 członków, z tego 8 z poza Lwowa, w klubach tych zarejestrowanych jest 531 zawodników w tem 78 kobiet. Wydział spraw sędziowskich LOZLA liczy 31 sędziów o pełnych prawach i 31 kandydatów.

Chełmicki, dotychczasowy hokeista Unionu prosi o zwolnienie dla ŁKS-u, gdzie podjął się organizowania sekcji hokeja na lodzie. Sekcja hokejowa Ł. K. S-u została już przyjęta do P. Z. H. L. i będzie miała własny teren do gry na piłkarskiem boisku treningowem.

Zarząd Poznańskiego O. Z. L. A. ukonstytuował się następująco: prezes Karolczak (AZS.), I wice prezes: Stróżyk (Sokół) II, wiceprezes i przew. komisji sportowej: Prytyś (AZS), sekretarz: Łebiński (AZS), skarbnik: Wolny (Sokół).

Poznański AZS. urządził kryty kort tennisowy w Pałacu Targowym b. P. W. K. i zaangażował trenera, celem umożliwienia tennisistom poznańskim odbywania treningów i w czasie zimy.

Propagandowy kurs gier sportowych i ruchowych dla pań zorganizowany został w Poznaniu przez tamtejszy Okr. Ośrodek Wych. Fiz. Kurs prowadzony przez instruktorkę p. Warszawską trwał przez 6 tygodni. Na 20 zgłoszonych kandydatek, 15 ukończyło kurs z wynikiem dodatnim.

Zagłębie Górnicze. Zagłębie (Dąbrowa) — Makabi (Sosnowiec) 3:1. Przed końcem meczu Makabi niezadowolona z orzeczeń sędziego opuściła boisko. Bramki dla Zagłębia strzelili Łukaszewicz (2) i Banasik z rzutów karnych, dla Makabi — Krawiec. Makabi—Samson 3:1. Też mecz niedokończony. Samson schodzi z boiska. Wyróżnił się bramkarz Selinger (Samson).

Sokół w Będzinie urządził na swym terenie ślizgawkę.

Bydgoszcz. Drużyny harcerskie w Bydgoszczy w strzelaniu korespondencyjnem o mistrzostwo ZHP uzyskały następujące wyniki: 1) Szulc 80 pkt. na 100 możliwych, 2) Bobowski 80 pkt., 3) Grylewicz 78 pkt. Drużynowo: 1) 7 BDH 371 pkt. na 500 możliwych, 2) druż. Morska 327 pkt.

Turniej hokejowy o mistrzostwo Pomorza i puhar „Dziennika Bydgoskiego" rozegrany zostanie w Bydgoszczy w końcu stycznia.

Widzewska Manufaktura organizuje sekcję hokeja na lodzie. Będzie to piąty zespół hokeja na lodzie w Łodzi, obok istniejących już sekcyj Unionu, ŁKS, Kadimahu i Kruschendera.

Podokręg włocławski WOZPN-u ukończył już swe rozgrywki mistrzowskie. Ostateczna tabela przedstawia się, jak następuje: 1) Cujavia 23 pkt. stosł br. 63:12, 2) Makabi 19 pkt. stos. br. 66:8, 3) Jutrznia 10 pkt. stos. br. 30:36, 4) Strzelec 9 pkt. stos. br. 23:21, 5) Tur 5 pkt. stos. br. 22:34, 6) Gwiazda 5 pkt. stos. br. 16:52, 7) Kraft 3 pkt.

KANADA ZWYCIĘŻA EUROPĘ

Trzy mecze hokejowe w Berlinie 6:2, 7:2, 4:1



NA „TRUDNYM“ SZLAKU
...o jedna z adeptek sportu, która „tereny narciarskie“ wybrała sobie między willami zakopiańskiemi.



PEREŁKI KUNSZTU NARCIARSKIEGO
Przeskok na dwu kijkach.



W SERCU GÓR
Powrót z wycieczki wysokogórskiej przez nieskalaną biel zamarzłego jeziora leżącego u stóp śnieżnych olbrzymów.

Berlin, w grudniu.

...o, czego nie dokonali piłkarze w cią... lat, zrealizowali hokeiści szybko i ... szumnych zapowiedzi. Od dawna ...wi się bezskutecznie w sferach pił...skich o doprowadzeniu do spotka... między teamem reprezentacyjnym ...tynentu a ojczyzna futbolu — An... O meczu reprezentacji Europy ...eciw ojczyźnie hokeja na lodzie — ...adzie, pomyśleli organizatorzy ber...y w listopadzie a w grudniu je...my już po nim. Coprawda spotka... berlińskie miało tylko półoficjalny ...akter, ale jest w każdym razie w ...iach sportowych Europy, wydarze...i niezwykłem. Największe zastrze... budzić mógł skład drużyny euro...kiej. Anglicy Sexton i Stone okaza...ię z pewnością lepsi od Brücha ...mera.

...wszego spotkania ...ntacyj, był mecz Kanadyjczy...z B. S. C. Kanadyjczycy w skła...eprezentacyjnym wyraźnie się o...lzali, ale technicznie i taktycznie ...i na poziomie, o jakim Europej... przez długi czas będą jeszcze ...marzyć. Faktem jednak jest, że ...zwyciężyć któraś z lepszych dru...europejskich w stosunku tak wyso...k dawniej, musieliby Kanadyjczy...tężyć się; leży to jednak zawsze ...e w sferze możliwości. Zwycię... nad BSC 6:2 jest istotnem od...adłem przebiegu gry, ale nie ...ności, jakie wykazały obie dru... Inaczej brzmiałby wynik, gdy...nadyjczycy grali z wysiłkiem ...m B. S. C. Burzliwa podróż ... Ocean, ciężki mecz z Anglją, ...ny bankiet w Londynie, wreszcie ...ycie do Berlina na dwie godziny ... spotkaniem — zrobiły swoje. Brück i Holsboer byli szczęśliwymi strzelcami dla BSC, nagrodzonymi fantastycznemi oklaskami (szczególnie pierwsza).

Mecz z teamem Europy zgromadzi w Sportpalasie ogromne tłumy, mimo horendalnych cen. Ale też było na co patrzeć. Wypoczęci Kanadyjczycy grali wspaniale, rozwijając w pełni swe umiejętności i uzyskując z miejsca nad Europą zdecydowaną przewagę. Na bramkę teamu sypały się niezliczone strzały, a każdy pojedynek w polu kończył się zawsze zwycięstwem Kanady. Bezwzględnej technicznej i taktycznej przewadze mistrzów świata, przeciwstawili Europejczycy niebywałą ambicję, ale gra toczyła się z nielicznemi wyjątkami na połowie Europy. Że Kanadyjczycy zwyciężyli stosunkowo nie wysoko 7:2 (2:0, 3:0), zasługa to jedynego człowieka w zespole Europy, który stanął na ich poziomie: bramkarza Leinewebera. W niezrównanej drużynie zaoceanicznej wyróżniali się: Red Armstrong, wspaniały kierownik ataku i bombardjer (pechowy), szczęśliwy strzelec Grant i niezawodny w obronie Radke.

Drużyna europejska, która nie wykazała, jak było do przewidzenia, żadnego zgrania wystąpiła w następującym składzie: Bramka — Leineweber (Niemcy); obrona — Holsboer (Szwajcarja, gra w BSC) i Abrachamsson (Szwecja), atak — Bröck (Austria — BSC), Johmannson (Szwecja), Jaenecke (Niemcy—BSC). Wymienną linią ataku stanowili Malecek (Czechy), Ball i Römer (obaj Niemcy — BSC).

Największe niezrozumienie panowało w linji ataku, szczególnie wtedy, gdy grali razem dwaj indywidualnie najlepsi napastnicy: Johannsson i Malecek. Każdy z nich wykazał też inne zalety: Malecek najlepszy przebój i strzał, Johannsson technikę i orjetację, a Jaenecke — bojowość. Najproduktywniejszym graczem (poza Leineweberem), a jednocześnie najbardziej ostrym na lodzie, był Abrahamsson w obronie; jego partner Holsboer — przeciętny.

W pierwszej minucie gry strzela Kanada bramkę przez Granta, a po chwili przez Parka drugą. Zapowiada się na pogrom Europy, bo goście przeważają bezwzględnie. W drugiej tercji gra staje się bardziej otwarta, a Jaenecke (zresztą dość rzadko) szalonemi zrywami zagraża bramce Kanady. Grant strzela przed samym końcem trzecią bramkę. Ostatnia część gry przyniosła tyle emocji pięknych momentów, że przynajmniej połowa widzów była... ochrypła. Zaczęło się od tego, że Malecek niespodzianie dalekim strzałem uzyskał bramkę dla Europy. Huragan radości 4.000 berlińczyków, stanowiących w tej chwili zgodny tłum paneuropejczyków, wstrząsnął Sportpalastem. Tempo wzrasta do maximum, ataki suną jak lawina, a Leineweber pracuje jak dziesięciu Kanadyjczyków. Wreszcie Grant strzela czwartą bramkę z podania Armstronga, a momentalnie potem tenże gracz, po niesamowitem obiechaniu 4 przeciwników — piątą. W czasie gdy Kanadyjczycy „łapią oddech“ przypuszcza atak europejski generalny szturm i Johannsson strzela bardzo przytomnie z podania Balla drugą bramkę dla starego kontynentu. Reakcja Kanady przynosi jej kompletną, utrzymaną już do końcowego gwizdka przewagę i dwie nowe bramki przez Griffina i Claytona, stanowiące arcydzieła techniki i kunsztu hokeja lodowego.

Rewanżowy mecz wykazał jak wielkie znaczenie ma dla hokeja na lodzie zgranie, szczególnie w linji ataku. Przyzwyczajeni do siebie, Europejczycy pokazali kilka wcale ładnych pociągnięć kombinacyjnych, a Jaenecke i Johannsson robili wrażenie chwilami starych kompanów. To też zaszczytny wynik należy raczej przypisać lepszej grze teamu Europy, niż słabszej Kanady. Kanadyjczycy mieli w polu nadal kompletną przewagę, podając bardzo dokładnie i objeżdżając w niezrównany sposób przeciwników. Natomiast grali oni trochę lekkomyślnie w obronie, która szła krok w krok za atakiem, pozwalając europejskim napastnikom niepokoić od czasu do czasu Timpsona. Z drugiej strony pokazali kanadyjczycy ogromną ilość tricków, może nie tyle z korzyścią dla wyniku gry, ile ku zadowoleniu widzów. Był moment, gdy najbardziej zręczny „czarodziej krążka“ — Giffin, kilkoma poruszeniami kija (nie dotykając krążka) zdezorjentował kompletnie na długą chwilę trzech atakujących go przeciwników, że trybuny zamarły w osłupieniu, aby po chwili wybuchnąć entuzjazmem. W drużynie europejskiej zabrakło Malecka (kontuzjowanego podczas przedmeczu L. T. C. Praha — Brandenburgja 7:1), miejsce jego zajął słabszy znacznie Czech — Doraził. Johannsson stanął na wysokości zadania, Jaenecke bardzo niebezpiecznie dryblował, a Ball i Brück byli tu o wiele lepsi niż poprzedniego dnia. Abrahamsson, a przedewszystkiem Leineweber byli i tym razem najlepszymi graczami Europy.

Już w pierwszych minutach gry uzyskują goście bramkę przez Granta, mimo bohaterskiej obrony bramkarza. Przewaga Kanady nie przynosi relatywnego wyniku. Abrahamsson i Leineweber dwoją się i troją. W drugiej tercji tempo trochę opada. Kanadyjczycy strzelają drugą bramkę (znów przez Granta!), ale atak Europy coraz częściej przychodzi do głosu. Do interwencji Timpsona dochodzi jednak rzadko, po drodze stoi bowiem niemożliwy do obejścia Radke. W ostatniej części gry Kanada bierze się znów energicznie do roboty, spychając Europę pod jej bramkę i strzelając w krótkich odstępach dwie bramki, przez Granta (znów) i Griffina 4:0 dla Kanady! Ostatnie minuty grają w ataku Europy wszyscy gracze B. S. C. Zamieszanie pod bramką kanadyjczyków, trzech graczy leży na lodzie i Jaenecke niemal razem z końcowym gwizdkiem, strzela honorową bramkę.

H. Gliner.

Bocheński w Brukseli

Wspaniałe zwycięstwa naszego pływaka

Bruksella, w grudniu.

W Gandawie odbył się niedawno finał eliminacji międzyklubowej w Belgji między zwycięscą Ghent Sw. Clubem i najlepszym klubem z Brukseli S. C. Zwycięzca ma spotkać triumfatora podobnych rozgrywek eliminacyjnych w Paryżu — S. C. U. F. ze swą gwiazdą Tarisem.

Splendor i cena wspaniałego puharu Roland - Levy'ego ofiarowanego dla trzykrotnego zwycięscy tego spotkania, sprawiła, że Ghent Sw. Club, w którego barwach pływa Bocheński, zdecydował się poraz pierwszy wziąć udział w rozgrywkach, odkładając nieco termin zamknięcia swej pływalni zimowej. Regulamin cennego puharu ogranicza wiek zawodników do maksimum 21 lat.

Mimo zwykłego dnia w jakim mecz się odbywał, perspektywa zaciętej walki i możliwego triumfu Gandawy nad mistrzowskim klubem Belgji ściągnęła niezwykle tłumnie publiczność. Przeplatana wewnętrznemi biegami juniorów — rezerw Ghentu, odbyły się te interesujące zawody, przynosząc wspaniałe zwycięstwo Gandawie.

Na sześć konkurencyj Bocheński pływał aż w czterech w ciągu niespełna dwu godzin. Nic wtedy dziwnego, że czasy osiągnięte nie były rekordami. Chodziło o rozłożenie swych sił, o punkty. Nasz pływak choć znacznie mniej intensywnie teraz trenuje niemniej znajdował się w dobrej formie.

100 mtr. wygrywa lekko Bocheński i mimo opóźnienia na starcie osiąga dobry czas 1:05.4, drugi de Pauw 1:08.2 i Mathieu. 400 mtr. przynosi łatwiejsze jeszcze zwycięstwo Bocheńskiemu w 5:46 przed Serensem 6:03. 100 mtr. na wznak — Gilot 1:25. 200 mtr. st. klas. — Verrycker 3:11.

Dotąd prowadzi znacznie Gandawa, a po zdystansowaniu Brukseli w sztafecie 5 x 50 dzięki świetnemu finiszowi Bocheńskiego zwycięstwo jest już przesądzone na korzyść Ghentu. Dlatego w meczu water-polo Bocheński zmęczony nie bierze już udziału.

Brussels gra bardzo ambitnie i dzięki doskonałemu graczowi swemu internacjonałowi Mathieu, mecz wygrywa co jednak przewagi Gandawy nie zachwiało. Wynik 44:32 dla Gandawy.

Zwycięzca spotka, w finale o puhar, „Sporting Club Universitaire de France„ w Paryżu. Mecz odbędzie się 31 grudnia.



TRIUMFATORZY „SIX DAYS“ NOWOJORSKICH
...zetti (Włochy) i Debaets (Belgja) po zwycięstwie nowojorskiem wysunęli się znów na czoło „sixdaysmenów“ świata.

Na ringach paryskich

Mecze o mistrzostwo Europy i Francji

Paryż, w grudniu.

Spaceruję od kilku minut przed „Cirque de Paris“. Niewiem jak i kiedy znalazłem się w tem miejscu, same nogi przyniosły mnie w te strony. Ring ciągnie jak magnes nieprzepartą siłą, nie jestem w stanie się przezwyciężyć.

Zaczynają młodzi bokserzy. Na sposób walki tego pokolenia już wpłynęła szkoła amerykańska, podpatrzona u 100-procentowego pięściarza Striblinga.

Główna walka. Nasz stary znajomy Francuz, Pladner (waga kogucia), walczy z Hiszpanem Carlosem Flixem, mistrzem Europy. Francuzi są jednak zaślepieni w Pladnerze: jest on wypychany na szczyty hierarchji bokserskiej. Bokser ten niema czystego, mocnego uderzenia i unika walki na dystans. Zgóry wiadomo, że o rezultacie zadecydują punkty, o k. o. niema mowy.

Hiszpan reprezentował zupełnie przeciwny styl walki, dążąc do spotkania na dystans i operując ulubionemi sierpowemi z obu rąk, bitemi, nie jak zwykle z boku, ale z góry. Cios jego spada podobnie do uderzenia śmigła wiatraka.

Pladner zdusił przeciwnika swym sposobem prowadzenia walki, a będąc specjalistą w walce na półdystansie — nie dał mu dojść do słowa. Gdy Flix zorjentował się w sytuacji i wyswobodził się po trochu z objęć przeciwnika już zmęczonego było zapóźno, aby odrobić stracone punkty.

Zwycięstwo Francuza nie było bynajmniej przekonywujące.

Govaldo i Laffineur stoczyli bardzo zaciętą walkę. Laffiner obdarzony jest b. mocnym ciosem i dużą odwagą, lecz Govaldo przewyższał przeciwnika techniką, to też większość ataków Laffineura kończyła się skutecznemi kontratakami Govaldy. Wkrótce Laffineur miał zupełnie zmasakrowaną twarz, mimo tego parł ciągle naprzód. Zwycięstwo Govaldy było zupełnie sprawiedliwe, co jednak wywołało sprzeciwy zwolenników Laffineura.

Znamienne jest, iż bokserzy o silnem uderzeniu, zaniedbują się często w technice i taktyce walki licząc na zwycięstwo przez k. o. Zdaje się, że ofiarą takiego zaniedbania padł i Laffineur, którego karjera jest obecnie mocno zachwiana.

Charakterystyczne jest dla tutejszych ringów, upominanie się „galerki“ od panów w smokingach premji dla bokserów.

K. Gr.



PORAŻKA PIŁKARZY NIEMIECKICH W PARYŻU
Kapitanowie Stade Francais i Eintracht (Frankfurt) podają sobie ręce przed meczem, zakończonym zwycięstwem Francuzów w stos. 3:1.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

...edakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska“ Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

...aktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI